Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem. ILUSTROWANA Dzisiejszy numer zawiera 10 stron

REPUBLIKA

Rok VII | ŁÓDŹ WTOREK, 30-GO LIPCA 1929 ROKU. | CENA NUMERU 25 GROSZY. | Nr. 206

Briand na czele rządu francuskiego.

Socjaliści radykalni nie wejdą do nowego gabinetu.

Czy polityka zagraniczna Francji ulegnie zmianie.

Parlament zwołany na środę.

Przypuszczalny skład rządu

PARYŻ, 29 lipca.

„Paris Soir" na zasadzie rozmów, które dotychczas przeprowadził Briand wysnuwa następującą listę nowego gabinetu:

Prezes ministrów i minister spraw zagranicznych — Briand.

Sprawiedliwości — Tardieu, albo Steeg.

Finanse — Sarraut.

Sprawy wewnętrzne — Tardieu.

Ministerstwo pracy — Loucheur.

Prowizoryczny budżet

PARYŻ, 29 lipca.
(Agencja Telegraficzna „Express")

W kołach politycznych twierdzą, że 13 gabinet Brianda będzie prowizoryczny, a to ze względu na konieczność powzięcia szybkich decyzji przed rozpoczęciem konferencji likwidacyjnej. Projekt Brianda rozszerzenia podstaw gabinetu w kierunku lewicowym przez zaofiarowanie kilku podsekretarjatów stanu oraz 2 stałych ministerstw bez tek socjalistów-radykalnych uległ zmianie wskutek oporu stronnictwa radykalno-socjalistycznego, które na wczorajszem posiedzeniu pod przewodnictwem Daladiera i w obecności Herriota odrzuciło propozycję Brianda. Radykalni socjaliści zgadzają się na wejście swych członków do gabinetu jedynie pod warunkiem powierzenia im szeregu portfeli ministerjalnych. Przywódca Daladier oświadczył Briandowi, że stronnictwo jego nie zamierza popierać jego gabinetu o ile jego program i skład będzie ten sam co Poincare'go. W rozmowie która Briand odbył z Herriotem, oświadczył on, że rezygnuje ze stanowiska ministra resortowego, ponieważ jest bardzo zajęty sprawami związanemi urzedem mera Lyonu, zaś stanowiska ministra bez teki nie może przyjąć aprobaty swego stronnictwa. W godzinach popołudniowych Briand zakomunikował decyzję stronnictwa radykalno - socjalistyczne go prezydentowi.

***

PARYŻ 29 lipca.
(Agencja Telegraficzna „Express")

W tutejszych kołach politycznych przeważa zdanie, że nowy gabinet Brianda został już de facto utworzony. W skład gabinetu wejdą przeważnie wszyscy ministrowie gabinetu Poincare'go.

***

PARYŻ 29 lipca.
(Polska Agencja Telegraficzna)

Ministrowie powołani do nowego rządu przybyli do Brianda na konferencję. Parlament zwołany zostaje na środę.

Polityka zagraniczna

Paryż, 29 lipca.

„Journal" omawiając ustąpienie Poincare'go sądzi, że nie wpłynie to na kierunek francuskiej polityki zagranicznej ponieważ były premjer całkowicie powierzył ją Briandowi. „Człowiek okupacji Ruhry powierzył sprawy człowiekowi Locarna". Wobec tego Briand poprostu w dalszym ciągu prowadzić będzie dzieło swego poprzednika.

Jedyną zmianą jest to, że Briand jako prezydent ministrów będzie miał większą swobodę działania niż jako minister spraw zagranicznych.

Jednakże zmiana szefa rzadu będzie miała wpływ na konferencje w Hadze. Gdyby Poincare pozostał na swem stanowisku, to w Hadze byliby obecni wśród przedstawicieli różnych rządów tylko dwaj prezesowie gabinetów a więc Mac Donald i Jaspar. Przewodnictwo obrad objąłby zapewne Mac Donald. Ponieważ teraz jednak jedzie do Hagi obdarzony autorytetem szefa rządu francuskiego, to prawdopodobnie będzie przewodniczył obradom w Hadze.

***

Paryż, 29 lipca.

„Le Matin" podaje, że jakkolwiek partja radykalna odmawia przyjecia jakiejkolwiek teki w nowym gabinecie, to jednak będzie popierała zagraniczną politykę, dla której zawsze posiadała sympatję.

***

PARYŻ 29 lipca.
Polska Agencja Telegraficzna

Sesja parlamentu będzie bardzo krótka i omawiane będą na niej wyłącznie zagadnienia polityki zagranicznej. Briand sprzeciwi się najprawdopodobniej podejmowaniu dyskusji nad projektem ustawy o zmniejszeniu podatków oraz o amnestji dla Alzacji i Lotaryngji. Po głosowaniu nad temi ustawami sesja parlamentu zostanie zamknieta.

***

PARYŻ 29 lipca.
(Polska Agencja Telegraficzna)

Poicare odpowiadając na życzenia szybkiego powrotu do zdrowia złożone mu przez ambasadora angielskiego imieniem króla oświadczył, że interwencja chirurgiczna przedstawia się pomyślnie i całkowite wyzdrowienie nastapi w ciągu 2—3 miesięcy.

Dowgalewski w Londynie.

Pierwsza rozmowa ambasadora sowieckiego z min. Hendersonem.

LINDYN. 29 lipca.
(Polska Agencja Telegraficzna).

Ambasador sowiecki w Paryżu Dowgalewski przybył tu wczoraj wieczorem, i udał się dziś o 3 po poł. do Foreigne Office, gdzie odbył półtoragodzinną rozmowę z min. Hendersonem. W godzinach wieczorowych został wydany oficjalny komunikat, stwierdzający, że pomiędzy Hendersonem a Dowgalewskim odbyła się przyjazna wymiana zdań w sprawie stosunków pomiedzy obu krajami. Sekretarz stanu do spraw zagr. Wielkiej Brytanji i przedstawiciel Sow., przedstawili poglądy swych rządów.

Dowgalewski oświadczył Hendersonowi, że niezwłocznie powiadomi swój rząd o rezultatach dzisiejszej rozmowy i że ma nadzieję, że otrzyma już w najbliższym czasie instrukcję, które pozwolą na kontynuowanie rokowań. Koła polityczne wyrażają się dodatnio o przebiegu pierwszej rozmowy Hendersona z Dowgalewskim. Istnieje nadzieja, że rokowania doprowadzą do całkowitego porozumienia.

Konflikt sowiecko-chiński

na drodze ku likwidacji.

Wiedeń, 29 lipca.
(Polska Agencja Telegraficzna)

Według doniesień z Charbinu przypuszczają, że likwidacja konfliktu sowiecko-chińskiego nastąpi w ten sposób, iż Rosja zamianuje swego kierownika tamtejszej szkoły politechnicznej i że jeden z urzędników sowieckich obejmie stanowisko generalnego dyrektora kolei wschodniej z tem zastrzeżeniem, że funkcjonarjusze sowieccy tej kolei wstrzymają się od wszelkiej propagandy politycznej.

Berlin, 29 lipca.
Polska Agencja Telegraficzna

Biuro Wolffa donosi za Reuterem z Nankinu, że rząd chiński postanowił załatwić konflikt z Sowietami w drodze pokojowej. Gdyby rząd Sowietów nie uwzględnił postulatów Chin, oddadzą one spór do rozstrzygnięcia Lidze narodów. Obecnie przygotowywane jest pismo do sekretarjatu generalnego Ligi narodów. Utworzona została prowizoryczna strefa nautralna między Chinami a Sowietami szerokości 30 klm.

Premjer Switalski powraca 5 sierpnia z urlopu.

Warszawski korespondent „Republiki" (B) telefonuje:

Premjer dr. Świtalski powraca do Warszawy z urlopu, który spędził w Biarritzz, w dniu 5 sierpnia r.b.

Nie należy zwalniać urzędników na zasadzie art. 116.

Warszawski korespondent „Republiki" (B) telefonuje:

Wszyscy wojewodowie otrzymali z ministerstwa spraw wewnetrznych wskazówki, że wobec niejasnego stanu prawnego jaki wytworzył sie wskutek wygaśnięcia mocy obowiązującej art. 116 ustawy o państwowej służbie cywilnej, nie należy zwalniać urzedników państwowych na podstawie tego artykułu. (Zwolnienie bez motywacji).

Zbuntowani więźniowie w płonącym budynku

Niezwykła walka policji z więźniami w Ameryce.

NOWY JORK. 29 lipca.

Olbrzymiego pożaru wznieconego przez zbuntowanych więźniów w Auburn nie zdołano jeszcze stłumić. Pożar wznieciła grupa więźniów, która zamierzała podczas zamieszania zbiec z więzienia.

Zbuntowani zniszczyli najpierw wszystkie urządzenia, służące do gaszenia pożaru, poczem zaatakowali dozorców więziennych, oblewając im twarze amoniakiem. Do buntu przyłączyli sie wszyscy więźniowie w liczbie 1800 osób, w tem kilkaset kobiet.

Więźniowie opanowali arsenał więzienny, uzbroili się w karabiny i przypuścili szturm do głównej bramy.

Wezwana na pomoc policja poczęła buntowników ostrzeliwać z karabinów maszynowych. Buntownicy poczęli się wycofywać do rozmaitych cześci budynków więziennych, skąd nadal prażyli ogniem policję.

Przybyłe większe posiłki zdołały wypłoszyć buntowników z ich kryjówek i wpędzić wszystkich między dwa płonące budynki.

Więźniowie jeszcze sie bronią, nie pozostaje im jednak do wyboru. albo się poddać, lub też upiec się żywcem w płomieniach.

Zwalczanie buntu utrudnia fakt, że z zapadnięciem nocy nastały wskutek uszkodzenia przewodów elektrycznych ciemności wewnątrz gmachów więziennych.

Podczas strzelaniny zgineło 3 więźniów, 11 jest rannych.

Czterech dozorców zgineło od kul zbuntowanych, kilku jest poważnie poparzonych na twarzy amoniakiem. 12 więźniów zdołało zbiec podczas zamieszania. Istnieje obawa, że wielu ludzi poniosło śmierć w płonących budynkach.

Narazie, aczkolwiek spokoju nie zdołano jeszcze przywrócić, policja zdołała jednak opanować sytuacje.

Minister Zaleski opuści Paryż we wtorek.

Warszawski korespondent „Republiki" (B.) telefonuje:

Minister spraw zagranicznych p. Zaleski miał powrócić do Warszawy wczoraj, jednakże z powodu kryzysu gabinetowego we Francji p. minister pozostanie jeszcze w Paryżu kilka dni, aby z nowym premjerem omówić aktualne sprawy polityczne. Minister Zaleski opuści Paryż dopiero we wtorek po południu..

Urzędowy komunikat

na dworcu warszawskim o zerwaniu komunikacji z Chinami.

Warszawski korespondent „Republiki“ (B) telefonuje:

Na dworcu Głównym wywieszono dziś ogłoszenie następującej treści:

„Z polecenia p. ministra komunikacji zawiadamia się, że stosownie do telegraficznej wiadomości komisarjatu komunikacyjnego Z. S. S. R., koleje rosyjskie dowożą podróżnych, jadących do stacji kolei Wschodnio - Chińskiej przez st. Mandżurji, tylko do mijanki na granicy Chin i Z. S. S. R.

Wobec przerwy ruchu pasażerskiego zostaje otwarty kierunek przez Chabarowsk, Władywostok.

Ogłoszenie to jest bodaj pierwszem urzędowem echem w Warszawie wojny sowiecko - chińskiej.

Prezydent Rzplitej

wyjechał do Spały.

Kraków, 29 lipca.

Dziś o godz. 11 przed południem wyjechał p. Prezydent Rzplitej z Krakowa do Spały. Na Prądniku Czerwonym około mostu na Białuszy pożegnał p. Prezydenta prezydent miasta Krakowa p. Rolle, przedstawiciele władz etc. Wczoraj odbył się w salach Wawelu raut pożegnalny wydany na cześć p. Prezydenta.

Policja paryska

udaremni wybryki komunistów.

Paryż, 29 lipca.

(Polska Agencja Telegraficzna)

„Le Journal“ przypuszcza, że czwartek minie spokojnie. Zaznacza jednak, że prefekt otrzymał polecenie udzielenia wojskowej ochrony fabrykom w Paryżu i na przedmieściach, składom towarowym i gmachom publicznym. Strzeżone mają być ponadto ważniejsze stacje kolejpodziemnej i ważniejsze skrzyżowania ulic. Prefekt będzie miał do dyspozycji oprócz wojskowego garnizonu francuskiego około 20 tysięcy ludzi ze straży bezpieczeństwa, straży miejskiej oraz policji i żandarmerji, ściągniętej z prowincji.

Kilo kokainy

znaleziono u funkcjonarjusza tramwajów w Nicei

Nicea, 29 lipca.

(Polska Agencja Telegraficzna)

Paryscy agenci celni zatrzymali tu funkcjonarjusza tramwajów, który posiadał kilo kokainy. Istnieje przypuszczenie, że sprawa ta pozostaje w związku z aferą dyplomatycznych waliz afganistańskich, w których znaleziono narkotyki.

Oślepiony reflektorami sternik

zatopił w Renie statek z winem.

Berlin, 29 lipca

Wczoraj wieczorem koło Bingen nad Renem, oślepiony reflektorami samochodu jadącego brzegiem, sternik statku „Undine“ nie zauważył przeszkody w rzece i tak nieszczęśliwie pokierował statkiem, że ten zatonął.

Pasażerów i załogę zdołano uratować.

Razem ze statkiem utonął cenny ładunek wina.

Rekord długości lotu kobiecego

został pobity.

Le Bourget, 29 lipca.

(Polska Agencja Telegraficzna)

Francuska Marise Bantie dokonała na monoplanie lotu, trwającego 26 godzin i 46 minut, bijąc w ten sposób rekord światowy długości lotu kobiecego, który posiadała dotychczas miss Smith z wynikiem 26 godzin 24 minut.

Bleriot w Calais.

Calais, 29 lipca.

(Polska Agencja Telegraficzna)

Przybył tu z Londynu Bleriot, przyjmowany entuzjastycznie przez publiczność.

Nowy ustrój administracyjny w Rumunji.

Skasowanie trzech ministerstw — Decentralizacja administracji.

Bukareszt, 29 lipca.

Polska Agencja Telegraficzna.

Izba przeprowadziła debatę nad ustawą w sprawie organizacji ministerstw.

Deputowany socjalista Jumanca oświadczył, że całokształt ustaw, przedstawionych przez obecny rząd, które opierają administrację życia gospodarczego na nowoczesnej i praktycznej podstawie,

stanowi prawdziwą rewolucję pokojową.

W imieniu swojej partii mówca aprobuje te ustawy, domagając się jedynie, ażeby czuwano nad ścisłem ich wykonaniem.

Z kolei zabrał głos prezes rady ministrów Maniu, który w dwugodzinnem przemówieniu przyjętem z wielkiem entuzjazmem przez izbę, wyjaśniał podstawy naukowe i społeczne kompleksu przedstawionych przez rząd ustaw reorganizacyjnych. Ustawa o reoganizacji ministerstw —mówił premier — uwzględnia współczesne zasady naukowe, jakoteż praktyczne potrzeby narodowe.

Odpowiadając na zarzuty liberałów, iż reforma, idąca w kierunku decentralizacji, doprowadzić do rozczłonkowania państwa, premjer oświadczył, co następuje:

„Jeżeli przed zjednoczeniem się w r. 1918 naród rumuński, żyjący wśród czterech odrębnych ustrojów, podzielony pomiędzy cztery państwa posiadał tak silne łączące go węzły, że gdy tylko nadarzyła się pierwsza korzystna sposobność, zrealizował nawet za cenę olbrzymich ofiar zjednoczenie i utworzył wielką obecną Rumunję — to jest obrazą nie do zniesienia przypuszczeń, że z powodu wewnętrznej reorganizacji, bez względu na to jaką ona jest, naród ten utraci tradycyjną spójność i wspólne dążenia, które stanowiły dotychczas jego siłę“.

Omawiając w dalszym ciągu ustawy reorganizacyjne, premjer zaznaczył, że **rząd wprowadził na szeroką skalę autonomię lokalną jednak dla władzy centralnej postanowił sprawiedliwość, armję i koleje, wszystkie czynniki niezbędne do tego, ażeby państwo było rządzone według jednolitej idei koncepcji.**

Decentralizacja przyczyni się jeszcze w większym stopniu do zaspokojenia potrzeb ludności bez różnicy pochodzenia i religji.

Nawiązując do słów socjalisty Jumanca, premjer oświadczył, że dzieło rządu nie było rewolucją, a przyśpieszyło jedynie konstruktywną ewolucję.

Po przemówieniu premjera, ustawa o reorganizacji ministerstw, uchwalona już przez senat, została również przyjęta przez izbę.

Wobec tego, że program prac obecnej sesji perlamentu został wyczerpany, dziś po południu nastąpi zamknięcie obrad.

Minister Kwiatkowski nie zostanie dyrektorem

koncernu Harrimana.—Oficjalne oświadczenie ministra przemysłu i handlu.

Warszawski korespondent „Republiki“ (B) telefonuje:

Przed kilku dniami dziennik p. Korfantego „Polonia“, wychodzący w Katowicach, przyniósł sensacyjną wiadomość jakoby naczelnym dyrektorem spółki elektryfikacyjnej Harrimana w Polsce, po otrzymaniu przez nią koncesji, miał zostać obecny minister przemysłu i handlu, inż. Kwiatkowski z pensją 5.000 dolarów miesięcznie.

Wczoraj klub sprawozdawców parlamentarnych otrzymał odpis listu ministra Kwiatkowskiego, wysłany do redakcji „Polonji“. List ten ma brzmienie następujące:

„Do Pana Redaktora „Polonji“ w Katowicach. Warszawa dr. 27.7 1929 r.

„Po powrocie do kraju i objęciu urzędowania w dniu 26 bm. zostałem poinformowany, że pismo Panów puściło w obieg pogłoskę, jakobym miał objąć stanowisko dyrektora mającej ewentualnie powstać na podstawie koncesji rządowej spółki elektryfikacyjnej harrimanowskiej przyczem wiadomość ta została dodatkowo zaprawiona cyfrą miesięcznej pensji, sięgającej wysokości 5.000 dolarów.

Piętnuję tego rodzaju metody walki politycznej jako nieprzyzwoite i nieuczciwe...

Nigdy na stanowisku ministra bezpośrednio ani w jakiejkolwiek formie pośredniej nie pertraktowałem, ani pertraktować nie myślę o jakąkolwiek posadę, a każdego, odważającego się przyjść do mnie z taką propozycją, wyprosiłbym za drzwi. Kultu dla osobistego zysku, dobrobytu i majątku nie miałem i nie mam, a wymienianą pensję uważam nawet w największem przedsiębiorstwie, w stosunkach polskich, za kradzież moralną i rozbój.

Przed objęciem stanowiska ministra zawsze czynnie dawałem wyraz tym samym zapatrywaniom. To stanowisko moje jest wiadome każdemu, kto ze mną współpracował, szczególnie zaś jest znane na Śląsku. Tembardziej, więc puszczenie tej wersji w kurs, bez sprawdzenia, jest i pozostanie moralną nieuczciwością.

(—) E. Kwiatkowski.

Rotmistrz Prądzyński skazany

na 6 mies. więzienia przez Sąd Najwyższy.

Warszawski koresp. „Republiki“ telefonuje:

Wczoraj o godz. 10 rano w Najwyższym Sądzie wojskowym rozpoczęła się sprawa kasacyjna rotmistrza Stefana Prądzyńskiego, skazanego przez sąd okręgowy na 8 miesięcy więzienia i wydalenie z wojska.

Rtm. Prądzyński, oskarżony był o łapownictwo przy zakupywaniu przez ministerstwo spraw wojskowych na tereny ćwiczebne majątku Baranowo pod Wilnem od konsorcjum holenderskiego.

Rtm. Prądzyński miał pobrać 15 tysięcy dolarów łapówki od pośredników za przeprowadzenie po ich myśli tranzakcji.

Rozprawie przewodniczył gen. Strzemiński. Skargę kasacyjną w zastępstwie adwokata Nowodworskiego wnosi adwokat Władysław Sobotkowski. Wyroku sądu okręgowego broni prokurator ppłk. Rumiński.

Po otwarciu sesji przez gen. Strzemińskiego sprawę zreferował ppłk. Lubodziecki, a samo odczytywanie protokółu zajęło przeszło godzinę.

Późnym wieczorem Najwyższy Sąd wojskowy wydał wyrok, skazujący rotmistrza Prądzyńskiego na 6 miesięcy więzienia, to jest złagodził oskarżonemu wyrok sądu okręgowego wojskowego o dwa miesiące.

Otwarcie Kongresu sjonistycznego

Delegat Ligi narodów powitał Kongres.

ZURYCH, 29 lipca.

(Polska Agencja Telegraficzna)

Żyd. Ag. Tel. donosi:

Wczoraj o godz. 4.30 po poł. odbyło się w wielkiej sali teatru miejskiego uroczyste otwarcie 16 kongresu sjonistycznego. Sala udekorowana jest sztandarami sjonistycznemi, angielskiemi i szwajcarskiemi. Loże zajęte są przez przedstawicieli państw akredytowanych przy rządzie szwajcarskim oraz reprezentantów Ligi narodów. Loża prasowa zajęta jest przez kilkuset dziennikarzy z dr. Wejzmanem i Nuchimem Sokołowem na czele. Prezydent dr. Weizman otwiera posiedzenie wygłaszając przemówienie inauguracyjne i witając delegatów kongresowych oraz przedstawicieli rządów i gości. Następnie zabiera głos Nuchim Sokołow, i wygłasza przemówienie, poświęcone 25-letniej rocznicy dr. Herzla. Następnie wygłaszają przemówienia powitalne w imieniu rządu szwajcarskiego wiceprezydent frontonu zyryskiego dr. Rudolf Strouli. W imieniu rządu Wielkiej Brytanji poseł angielski w Bernie William Russel, w imieniu Ligi narodów zastępca generalnego sekretarza Albert Dufour - Ference. Prócz tego witali kongres przedstawiciele zarządu miasta, międzynarodowego biura pracy, związków gmin żydowskich wSzwajcarji itd.

Zurych, 29 lipca.

Polska Agencja Telegraficzna

W ciągu wczorajszego dnia prowadzono szereg rokowań między różnemi ugrupowaniami na kongresie w celu zawarcia bloku. Sjoniści ogólnie dążą do utworzenia większości centrowej. Dotychczas porozumienia nie osiągnięto.

Zurych, 29 lipca.

(Polska Agencja Telegraficzna)

Przybył tu przywódca II międzynarodówki socjalistycznej b. belgijski minister spraw zagranicznych Emil Vanderwelde. Krążą pogłoski że Vandervelde zamierza powitać kongres sjonistyczny.

Rzekoma córka b. cara Mikołaja

przybyła do New Yorku

Londyn, 29 lipca.

Agencja Telegraficzna „Express“.

Donoszą tu z New Yorku, że wielką sensację wzbudził tu przyjazd z Niemiec rzekomej córki ostatniego cara Rosji Mikołaja II ks. Anastazji podróżującej pod nazwiskiem p. Czajkowskiej, która domaga się zwrotu kosztowności i walorów zdeponowanych w imieniu cara w safesach banków amerykańskich. Zastępca prawny rzekomej ks. Anastazji bawi obecnie w Europie, gdzie zbiera materjały dowodowe dla stwierdzenia jej identyczności. Ponieważ majątek b. cara zdeponowany w Ameryce wynosić ma około 100 milj. dol., a identyczność rzekomej ks. Anastazji wydaje się bardzo problematyczna, dojdzie prawdopodobnie do sensacyjnego i długotrwałego procesu i zwrot majątku b. cara znajdującego się w Ameryce.

Pół miljona włókniarzy

strejkuje w Anglji.

LONDYN, 29 lipca.

Dziś rano wybuchł zapowiedziany w przemyśle włókienniczym okręgu Lancashire strejk robotników. Na 1800 fabryk 1500 stanęło.

Do strejku przystąpiło pół miljona robotników.

375 godzin w powietrzu

przebywają lotnicy amerykańscy.

Nowy Jork, 29 lipca.

Lotnicy amerykańscy Jackson i O'Brien, dokonywujący rekordowego lotu z uzupełnianiem zapasów benzyny w powietrzu, znajdowali się dziś rano już 375 godzin w powietrzu.

Motor działa sprawnie, lotnicy czują się wyśmienicie. Lot trwa.

Im Westen nichts neues...

Książka E. M. Remarqu'a p. t. „Im Westen nichts neues" ukaże się wkrótce w polskiem wydaniu. O książce tej, która w Niemczech i na całym świecie rozeszła się w miljonach egzemplarzy i jest najprawdziwszą i najautentyczniejszą dotychczas kroniką wojny europejskiej, pisał niedawno autor podobnej co do tematu książki, rodak Remarqu'a M. Renn: „...i Remarque i ja popełniliśmy błąd, pisząc nasze pamiątniki wojenne: nieświadomie gloryfikowaliśmy wojnę. Remarque już się teraz przyznaje do tego błędu. Widzi, jak i ja też widzę, że należało wyciągać pewne wnioski z naszych przeżyć i obserwacyj widzianego..."

Ciekawa ta uwaga Renna będzie miała swe **z a s t o s o w a n i e** w dalszym ciągu tego, o czem piszemy. Narazie przechodzimy do właściwego tematu.

A więc, jak wzmiankowaliśmy na początku, ukaże się wkrótce książka Remarqu'a w polskiem wydaniu. A oto już w „Słowie" wileńskiem (25.VII) pojawił się artykuł p. t. „Im Westen nichts neues", rozpoczynający się od charakterystycznego apelu:

„Gdy to pisze, nie wiem co się dzieje w księgarniach. Ale pewny jestem, że w najbliższych dniach ona (t. j. książka Remarque'a) się ukaże. Więc niech wie czytelnik, z czem się spotka".

Z czemże się spotka czytelnik, biorąc dzieło Remarque'a do ręki?

Na pytanie to odpowiada autor artykułu:

„Całą okropność walk zbrojnych, cały przeraźliwy obraz żywych mas ludzkich zbijanych na miazgę całą straszliwą grozę wojny mamy przed oczami. Niech nikt nie zarzuca autorowi, że zbyt zgęszcza barwy: czyni on to świadomie i umyślnie. A pisze wspaniale".

Co przedstawia obraz wojny namalowanej tak „wspaniale"?

„**Klęskę materjalizmu** w wojnie oto, co mimowoli ukazuje nam Remarque. Bohaterowie jego nie widzą nic na świecie ponad materję, obcą im jest wszelka myśl tryumfu dobra, Królestwa Bożego na ziemi, myśl o walce o to Królestwo **i dlatego — są bici"**.

Dalej zaś:

„Główny, zasadniczy powód klęski odsłania się nam w scenie, w której żołnierze — **żołnierze z inteligencji** — mówią o powodach i celach wojny. I nie umieją tych celów znaleźć. Ten brak celu, brak ideału, on to właśnie był źródłem klęski niemieckiej. **Kto nie wie, za co ma umrzeć, nie wie jak ma żyć"**.

A wreszcie konkluzja:

„Książka Remarque'a jest dokumentem historycznym. Z całej tej książki, pisanej przez materjalistę, przez człowieka, który ducha nigdy nie czuł i nie rozumiał — jasno, wyraźnie wyłania się prawda, że **duch zwycięża"**.

O sancta Simplicitas! Święto, czy też chytra naiwność! Jakże to mamy tak wierzyć na słowo publicyście wileńskiemu, iż wojna się toczyła o zaprowadzenie „Królestwa Bożego na ziemi", że jednym z paladynów tej walki o „tryumf dobra" była w r. 1914 — Rosja carska!

Dzieło Remarque'a ma wyobrażać jakoby klęskę materjalizmu w wojnie — jak to się widzi jego krytykowi. Więc jakżeto było w takim razie z programem Wilson'a i jego klęską? Czy materjalista Lloyd George, czy sceptyk i ateista Clemenceau nie odnieśli tryumfu nad idealistą z Białego Domu?

Czy istotnie p. W. M. wierzy lub też udaje, iż wierzy w to, że „żołnierze Remarque'a nie umieją celów wojny znaleźć?" A może w te cele — wysokie i piękne w wykładni imperjalistów niemieckich — wierzyli na początku wojny, a dopiero później w ich słuszność i prawdę zwątpili?

Słusznie też twierdzi autor, iż „**kto nie wie za co ma umrzeć, nie wie, jak ma żyć"**. Ale czyż widok Europy powojennej i zamętu, który w niej panuje od lat dziesięciu nie nasuwa mu myśli, że ten aforyzm da się wcale dobrze zastosować teraz nietylko do zwyciężonych ale i do zwycięzców?

Wojna europejska była samobójstwem Europy. Godzą się dzisiaj na to przedstawiciele najrozmaitszych obozów politycznych i ideowych. Godzą się też z tem, że ewentualny wybuch ponownej wojny z jej jeszcze straszliwszemi możliwościami, byłby zagładą, **wyrokiem śmierci dla Europy. Z tych to obaw i przeczuć narodził się pacyfizm powojenny.**

Sympatyczną bodaj cechą i zaletą p. W. M. jest zupełna abnegacja na punkcie pacyfizmu, na punkcie tego obłudnego „i chcę — i boję się" pacyfistów po wilsonowskich.

Dziwnym albo i nie dziwnym zbiegiem okoliczności niektóre uwagi publicysty wileńskiego na temat „materjalizmu" Remarque'a podobne są jak dwie krople wody do argumentów, które wytaczają przeciw autorowi „Im Westen nichts neues" nacjonaliści i reakcjoniści niemieccy. Dla nich Remarque jest też człowiekiem, który nic nie wie o duchu, o ideałach. Idą oni nawet trochę dalej i twierdzą, że **Remarque zohydza — ich zdaniem — bohaterstwo żołnierzy niemieckich, armji kajsera.**

A właśnie teraz, po nieoczekiwanych sukcesach światowych swej książki, dochodzi Remarque do wniosku, jak to wyjaśnił Renn, iż „nieświadomie gloryfikował wojnę, że należało wyciągać pewne wnioski z naszych przeżyć i z obserwacyj widzianego".

Jakie to mogłyby być wnioski — można się domyśleć. W każdym razie świadectwo wystawia sobie wileński krytyk Remarque'a, dopatrując się w jego dziele tego właśnie, za brak czego (tendencyj) obsypała pochwałami krytyka fachowa całego świata autora „Im Westen nichts neues".

W. P.

Tam, gdzie się zrodziła wojna...

Od czerwonych róż do potoków krwi. — W zamku, gdzie omawiano pierwsze plany wojny światowej.

Pociąg, jadący z Wiednia przez Czeskie Budziejowice do Pragi, zatrzymuje się w odległości, mniej więcej, 50 kilometrów od stolicy czeskosłowackiej na małej stacji Beneszów. Zwykła niewielka stacyjka, jakich w ciągu dłuższej jazdy koleją widzi się całe dziesiątki. Nikt z pasażerów nie zwraca na nią uwagi. Minuta postoju szybko mija i pociąg znów mknie na północ...

Przez okno wagonu widać małe niepozorne domki prowincjonalnego miasteczka. Widok pospolity i nieciekawy. Kto jednak rzuci okiem na krajobraz, roztaczający się po przeciwległej stronie toru kolejowego, temu trudno powstrzymać się od wydania okrzyku zachwytu: wspaniały park ciągnie się w głąb malowniczego krajobrazu, dodając całej okolicy niezwykłego uroku i czaru...

Jest to **historyczny park**: przed 15-tu laty spędzał w nim swe wolne od pracy chwile **austrjacki następca tronu. Franciszek Ferdynand,** który miał tutaj swą letnią rezydencję.

Franciszek Ferdynand w ostatnich latach przedwojennych coraz żywiej zaczynał się interesować sprawami politycznemi, dążąc systematycznie do skoncentrowania w swych rękach **wszystkich nici życia politycznego Europy centralnej.**

Podróże Franciszka Ferdynanda do Sarajewa i wystrzał Principa przyspieszyły rozwój wypadków politycznych w Europie, roznjecając pożar światowy wcześniej, niż uczynić to zamierzali ci, którzy, wiedząc, że **wojna jest nieunikniona**, zdecydowani byli wykorzystać „nieprzygotowanie Rosji do wojny". Byli to: **cesarz Wilhelm II, admirał Tirpitz i generał Konrad von Hötzendorff.**

Na kilka dni przed wyjazdem Franciszka Ferdynanda do Bośni w starodawnym zamku Konopiste, leżącym pośrodku wspaniałego parku angielskiego na brzegu olbrzymiego jeziora, zebrali się ci potentaci polityczni, których imiona ściśle są związane z krwawemi wydarzeniami lat 1914—1918.

Do Franciszka Ferdynanda przyjechali z wizytą cesarz Wilhelm, admirał Tirpitz i generał Konrad von Hötzendorff, naczelnik austro-węgierskiego sztabu generalnego.

Oficjalną przyczyną zjazdu tego było „zwiedzenie przez wysokich gości wspaniałego rozarjum konopistskiego, szczycącego się wspaniałemi zbiorami czerwonych róż". Jednakowoż w roku 1914 **czerwone róże kiepsko kwitły**, tem wspanialej rozkwitła natomiast w parę miesięcy później najstraszniejsza tragedja, jaką kiedykolwiek poznał świat cywilizowany.

Nikt, prócz bezpośrednich uczestników narad konopistskich, nie wie dokładnie **o czem rozmawiano w cienistych alejach starego parku beneszowskiego.** Ale legenda głosi, że właśnie w Konopiste zrodziła się najstraszniejsza z najstraszniejszych wojen świata, że tutaj właśnie 15 lat temu opracowano w głównych zarysach plan polityki trójporozumienia.

Franciszek Ferdynand, w przeciwieństwie do sędziwego Franciszka Józefa — był zwolennikiem ożywionej polityki, **polityki czynu.** Pokojowa polityka starego cesarza nie zadawalniała ambitnego następcy tronu, który pożądał sławy i za wszelką cenę chciał **powiększyć terytorjalny stan posiadania monarchji.** Ale wtedy nie wiedział Franciszek Ferdynand, że bezpośrednią przyczyną tak gorąco przezeń oczekiwanego konfliktu zbrojnego, będzie on sam, jego śmierć przedwczesna...

W roku 1914 Franciszek Ferdynand spędzał swe wywczasy letnie w Konopiste. Następca tronu zamek ten ukochał i z fanatyzmem wprost czuwał nad jego, jako też wspaniałego parku, konserwacją. Z tego też względu **wstęp do pięknego parku był okolicznym mieszkańcom surowo wzbroniony, nie wolno też było ludności pokazywać się w okolicznych lasach,** należących do dóbr książęcych. Cichy i bezludny park konopistski nadawał się przeto istotnie jaknajlepiej na miejsce tajnej konferencji.

Główne narady „wojenne" miały miejsce w Konopiste w dniach od 11—13 czerwca 1914 r. Dnia 13 czerwca błękitny pociąg cesarski odwiózł z Konopiste Wilhelma II-go. Po wyjeździe cesarza niemieckiego w zachowaniu Franciszka Ferdynanda zaszła wielka zmiana. Skryty w sobie zazwyczaj i z ludnością żadnego kontaktu nie utrzymujący następca tronu, zmienił się nagle w stosunku do swych poddanych nie do poznania. Przedewszystkiem więc **piękny park został otwarty, jego aleje napełniły się barwnym tłumem okolicznych mieszkańców,** którzy zachwycając się pięknemi różami, podziwiali demokratyczne zapędy despotycznego księcia.

Nikt nie mógł sobie objaśnić tej zmiany, jaka po wyjeździe Wilhelma, zaszła w Ferdynandzie. Być może, że chciał on w ten sposób pozyskać sobie popularność wśród ludności, niezbyt dotychczas przychylnie wobec skrytego i wzniosłego następcy tronu usposobionej.

Ale ruch w parku konopistskim trwał niedługo. Rozpoczęły się gorączkowe przygotowania do podróży Franciszka Ferdynanda na pogranicze serbskie... Wtedy to ostrzegano Franciszka Ferdynanda, że na **życie jego planowany jest zamach.** Następca tronu chciał wobec tego wyjazd swój cofnąć, ale dowództwo armji nie chciało się na to zgodzić, twierdząc, iż **musi on być obecny na manewrach,** które miały się odbyć na pograniczu serbskiem. Trzeba więc było jechać.

Opowiadają, że kiedy do zamku konopistskiego przyjechał specjalny kurjer z listem, wzywającym Franciszka Ferdynanda do wyjazdu na manewry, żona następcy tronu, dowiedziawszy się o tem, zawołała: **„Ja pojadę z tobą. Serbowie do kobiet nie strzelają".**

Dnia 23 czerwca 1914 roku dowiedzieli się mieszkańcy Konopiste o zamordowaniu następcy tronu i jego żony. Wiadomość ta na ludności tutejszej, która żyła jeszcze pod wrażeniem niedawnego „zbliżenia" Franciszka Ferdynanda z ludem, podziałała bardzo silnie. I prości ci po większej części ludzie wyczuli już wtedy, że **zbliża się coś wielkiego, coś strasznego, coś nieuniknionego...**

Dzisiaj wszystko to należy już do przeszłości. Ale zamek i park w Konopiste zachowały się w takim samym stanie, w jakim przed 15-tu laty pozostawił je ambitny polityk książęcy. W pokojach zamkowych **wszystkie meble stoją nietknięte od lat piętnastu.** W pokoju dziecinnym na stole leży **otwarta książka** tak, jak pozostawiły ją przed wyjazdem dzieci Franciszka Ferdynanda. Nie zmienił w niczem swego wyglądu zewnętrznego i stary park angielski. Tylko ostatnia nawałnica wyrwała z korzeniem kilka potężnych drzew.

Ta nawałnica, którą przed 15-tu laty wywołał Franciszek Ferdynand, nie wyrządziła parkowi konopistskiemu żadnych szkód. Wojska nieprzyjacielskie nie doszły do miejsca, gdzie przed 15-tu laty zrodziła się wojna, przed zawieruchą wojenną Konopiste zostało uchronione. Ale inny wiatr — wiatr Boży — przeciągnął w roku jubileuszowym nad starym parkiem, w którym przed piętnastu laty knuli swe plany wojenne Wilhelm II i Franciszek Ferdynand.

C. P.

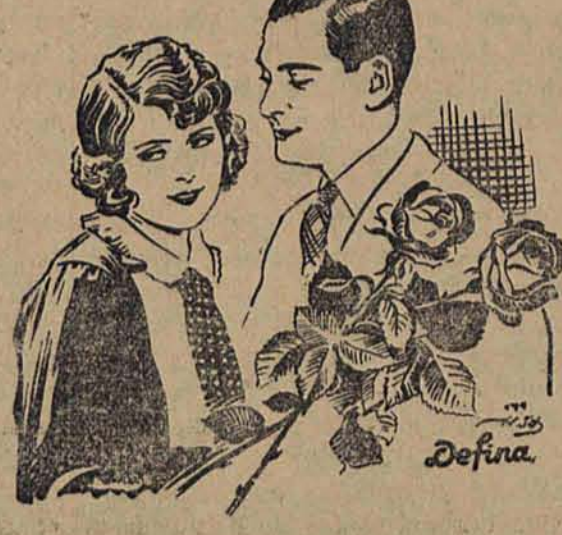
Strajk marynarzy na okręcie niemieckim

z amunicją do Chin.

Berlin, 29 lipca.

„Rote Fahne" donosi z Gdańska, że okręt niemiecki naładowany amunicją miał wyruszyć do Szanghaju ale marynarze na skutek agitacji komunistycznej ogłosili strejk, uchwalając rezolucję przeciwko dostarczaniu amunicji wrogom Sowietów.

Marynarzy zmieniono, poczem statek udał się do Szanghaju.



Prawda o małżeństwie

Aforyzmy Jean'a Rostanda.

Problem małżeństwa jest niewyczerpany, acz wyczerpujący. Ujął go w zręczne aforyzmy Jean Rostand. w oforyzmy lekkie, dowcipne, lecz niepozbawione głebszej prawdy życiowej.

— Twoja żona jest napewno mniej straszna, niż lęk, jaki przed nia uczuwasz.

— Jest rzeczą normalna bać sie swojej żony, lecz bohaterstwo małżeńskie, tak samo jak każde inne polega na przezwyciężeniu tej trwogi.

— Bądź przygotowany na to, że z chwilą, gdy otworzysz usta, zacznie ci przeczyć.

— Nie staraj się jej przekonać. Nigdy nie przekonasz żadnej kobiety, a zwłaszcza własnej żony.

— Prawdziwie dobrane małżeństwa są te, w których i mąż i żona uczuwają jednocześnie potrzebę wykłócenia się.

— Nie dziw się, gdy dla pierwszego lepszego robi skwapliwie to, coby dla ciebie uczyniła z miną ofiary.

— Nie pozwalaj zatruwać sobie życia pod pozorem, że żona twoja posiada największe zalety.

— Twoja żona nie jest wyjątkiem.

— Niema wogóle małżeństwa, któreby nie było mezaljansem dusz, dla obu stron.

— Czasem największą winą żony jest ta — że jest twoją własna.

— Mężczyźni nie wymagaja od żon ażeby były czarujące, tylko żeby wiedziały, że nie są czarujace.

— Kobieta widzi w swoim meżu i siłę do zwalczenia i słabość, którą chce się opiekować...

— Taka sama trudność polega na współżyciu z człowiekiem, którego się kocha, jak i na kochaniu człowieka, z którym się współżyje.

— Małżeństwa z miłości sa niebezpieczne nietylko dla tego, że miłość znika... ale że czasem trwa.

— Nikt nie jest w stanie przewidzieć, co z niego pozostanie po małżeństwie.

— Zna się dobrze tylko tych ludzi, których się kocha i nienawidzi zarazem: małżonkowie znają się.

— Jaka szkoda, że naogół przestaje się kochać swoją żonę, zanim się jeszcze do niej przyzwyczaiło.

— Kobieta waha się często, czy skarżyć się na męża, czy też mówić, że jest najszczęśliwszą żona na świecie.

— Kawaler nic nie wie o kobietach, człowiek żonaty zna je tylko poprzez własną żonę.

— Małżeństwo jest zbyt okrzyczane, ażeby nie miało też wielu dobrych stron.

— Z wszystkich miłości, najrzadszą jest miłość małżeńska i— jak jej zazdroszczą!

Szklana droga w Polsce.

Próbne 4 kilometry nowej szosy w Kieleckiem

W poszukiwaniu sposobów potanienia budowy dróg i przystosowania ich do wzrastającego ruchu samochodowego, inżynierowie drogowi zwrócili się do pogardzanego dotąd materjału, jakim jest pospolity u nas, zwykły miękki wapień.

Okazało się, iż szosa, ubita z takiego właśnie tłuczonego wapienia z dodatkiem szkławodnego, tworzy znakomitą, gładką i nadzwyczaj trwałą jezdnię. Koszt budowy takiej drogi jest stosunkowo niewielki.

Pierwsze próby budowy

szklanych dróg

poczyniono w 1924 r. w Szwajcarji, skąd wynalazek przedostał się do Francji. W chwili obecnej Francja posiada już kilka tysięcy kilometrów takich szos, i ilość ich wzrasta z dnia na dzień.

Nasze ministerstwo robót publicznych chcąc zapoznać się z budową szklanych dróg, wysłało niedawno na studja do Francji specjalnego delegata, który po powrocie przeprowadził próby w woj. kieleckiem, budując 4 odcinki po jednym kilometrze

nowej jezdni ze szkła.

Próby wypadły znakomicie. Do budowy użyto miejscowych wapieni oraz szkła wodnego krajowego wyrobu. Jezdnia ze szkła wodnego tworzy gładką, nieśliską, jednolitą powierzchnię. Hacele podków i obręcze kół nie zostawiają na niej żadnych śladów.

Ze względu na obfitość w Polsce wapnia, nieprzydatnego przeważnie do żadnych innych celów i z powodu niewysokich kosztów budowy takich dróg, niższych znacznie od asfaltów i jezdni betonowych, wynalazek ten może mieć olbrzymie znaczenie dla rozwoju komunikacji w Polsce.

Za napad na ławnika

skazano Annę Sekturę na półtora roku więzienia.

Dnia 17 maja b.r. o godz. 10 rano podeszła do wychodzącego z biura ławnika magistratu m. Pabjanic p. Franciszka Szymanowicza jakaś kobieta i zażądała pracy. Nie czekając na odpowiedź, **kobieta ta wyciągnęła z pod chustki butelkę i uderzyła nią ławnika Szymanowicza w twarz.**

Napadnięty zawezwał dyżurującego w przedsionku magistratu policjanta, który aresztował napastniczkę i odstawił ją do komisarjatu. Po wylegitymowaniu jej okazało się, że jest nią **45-letnia Anna Sektura, panna, stała mieszkanka miasta Pabjanic.**

Sprawa została skierowana do sądu.

W dniu wczorajszym Anna Sektura stanęła przed sądem okręgowym. Sprawę rozpatrywał sędzia Kopaczewski w trybie postępowania uproszczonego.

Oskarżał prokurator Grzegorzewski.

Na rozprawie oskarżona przyznała się do inkryminowanego jej czynu, wyjaśniając, że pracowała na robotach publicznych i została, niewiadomo z jakiego powodu zredukowana i pozbawiona środków do życia. W krytycznym dniu **znajdowała się w stanie najwyższego zdenerwowania i tem właśnie tłomaczy swój czyn.**

Św. poszkodowany Szymanowicz zeznaje, że niejednokrotnie zwracały się do niego bezrobotne kobiety i uskarżały się że są obarczone rodziną, którą muszą utrzymywać i są bez pracy w tym czasie, gdy oskarżona, która jest samotna i utrzymuje się z prania, zatrudniona jest na robotach publicznych. Św. Szymanowicz przedstawił powyższą sprawę komisji kwalifikacyjnej wydziału opieki społecznej, która to komisja zredukowała oskarżoną.

Św. Szymanowicz zeznał również że oskarżona na dwa tygodnie przed krytycznym dniem napadła na ulicy na teściową świadka i odgrażała się, że zemści się na świadku za utraconą pracę.

Przesłuchani zostali również posterunkowy, który dokonał aresztowania oraz jeden z urzędników magistratu, którzy zeznaniami swemi w zupełności potwierdzili okoliczności sprawy.

Lekarz sądowy stwierdził u poszkodowanego Szymanowicza **lekkie uszkodzenie lewego oka.**

Po ukończeniu przewodu sądowego, przewodniczący udzielił głosu prokuratorowi.

Prokurator w przemówieniu swem zaznacza, że oskarżona targnęła się na poszkodowanego z całą świadomością popełnianego czynu i powinna ponieść surową karę. Nie chodzi w danym wypadku o osobę Szymanowicza, lecz osobę urzędnika, który **mógł zostać pozbawiony wzroku.**

— Oskarżona, — kończy swe przemówienie prokurator, — jest samotna, nie ma nikogo na utrzymaniu i zarabia na szycie praniem.

W konkluzji swego przemówienia żąda prokurator surowego wymiaru kary.

Sąd skazał oskarżoną Annę Sekturę na rok i sześć miesięcy więzienia z pozbawieniem praw.

Bas.

Echa tragicznych wypadków

w Rudzie Pabjanickiej.

W niektórych pismach łódzkich i warszawskich ukazała się nieprawdziwa wiadomość, jakoby p. Iwanowskiej nie udzielono natychmiast pomocy lekarskiej.

Jak się dowiadujemy p. Iwanowska natychmiast po wypadku została zbadana przez pułk. Miłodrowskiego. który stwierdziwszy, iż została kopnięta przez konia w głowę, natychmiast polecił ją odwieść do Unitasu. P. Iwanowska dostała wylewu krwi w mózgu i walczy ze śmiercią.

Jeśli do niektórych pism dostały się nieścisłe wiadomości o jej stanie zdrowia to zawinili tu wyłacznie gospodarze toru wyścigowego, którzy udzielili prasie jaknajbardziej wykrętnych wiadomości.



Turniej atletów w cyrku

Willing — Kornatz.

Przewaga Willinga. W 17 min. Willing z taką siłą pchnął Kornatza. iż ten padł przez bandę z ringu i nadwyrężył sobie obojczyk. Walkę przerwano.

Michaelis — Karsch.

Starcie po 20 min. nierozstrzygnięte. Widoczna przewaga nadludzko silnego Michaelisa.

Sztekker — Garkowienko.

Ogromnie zacięta walka. Tempo mordercze. W 18 min. nadchodzi nieoczekiwana rozgrywka. W chwili gdy obaj wracali z za dywanu Sztekker z nienacka przewrócił Garkowienke na obie łopatki. Sztekker ma rozbitą chrzastke nosową i podbite oko.

Bah Samson — Schneider.

Zwyciężył w 14 min. amerykanin.

Decyzją komisji sportowej zaanulowano porażkę Pooschoffa i Sztekkera, jaką obaj w walce między soba mieli. W ten sposób załatwiony spór wywołał ogólne zadowolenie.

Dziś, we wtorek, najwieksze zainteresowanie budzi decydujaca walka niepokonanego Michaelisa z Pooschoffem. Niemniejsze zainteresowanie budzi rewanżowa walka Bahn Samsona ze Sztekkerem. Stiber walczy ze Stollem i Willing z Karschem.

KRONIKA

LIPIEC **30** WTOREK

Dziś: Julity i Donatylli
Jutro: Piotra Ap.

Wschód słońca	3.53
Zachód słońca	7.45
Wschód księżyca	10.44
Zachód księżyca	1.50
Długość dnia:	15.54
Ubyło dnia:	0.57

Ochłodziło się...

Od kilku dni obserwujemy znaczny spadek temperatury Termometr wskazuje w południe zaledwie 15—16 stopni, kiedy normalnie w lipcu temperatura winna dochodzić do 20 stopni. Wieczory są bardzo chłodne, tak że bez wierzchniego okrycia wychodzić niemal nie podobna.

Państwowy instytut meteorologiczny przepowiada, iż tak chłodne pogody potrwają jeszcze kilka dni, w pierwszych zaś dniach sierpnia wrócą dość silne upały. (i)

Kto wygrał 1000 zł.?

Wylosowanie książeczek P. K O.

W PKO. odbyło się losowanie książeczek oszczędnościowych, na które wypadła premja po 1000 zł.

Wylosowano następ. nr. książeczek: 50554, 50648, 50680, 50900, 51113, 51770, 52120, 52378, 52674, 54080, 54101, 54436, 55445 58506, 59488, 61862, 62161, 64441, 66051, 66306, 67586, 68767, 69096, 69130, 69801, 70275, 70625, 70744, 70836, 71857.

Doniczki z kwiatami

spadają na głowy przechodniów.

W ostatnich czasach kilkakrotnie miały miejsce wypadki oberwania się z okien i balkonów doniczek i skrzynek z kwiatami. Wobec powyższego, jak się dowiadujemy, władze administracyjne wydać mają specjalne przepisy, normujące w jaki sposób umieszczane mają być doniczki z kwiatami na krawędziach domów i okien.

Według tych przepisów, które mają się ukazać w najbliższym czasie, nie wolno będzie przymocowywać doniczek ani sznurkiem, ani drutem. Wolno będzie je umieszczać tylko tam, gdzie balustrada balkonu, lub krawędź okna jest tak urządzona, że „ogródek" kwiatowy w postaci skrzyni czy doniczki stanowi integralną część obramowania okiennego, co wyklucza wszelką możliwość oberwania. (i)

Dyżury aptek.

Dziś w nocy dyżurują apteki: Antoniewicza (Pabjanicka 50), K. Chądzyńskiego (Piotrkowska 164), W Sokolewicza (Przejazd 19), Rembielińskiego (Andrzeja 26), Zundelewicza (Piotrkowska 25), M. Kasperkiewicza (Zgierska 54, Trawkowskiej (Brzezińska 56). (b)

Tajemnicze samobójstwa studentów.

Fantastyczne wersje o straszliwym wpływie profesora hypnotyzmu

Władze winni się zainteresować tą niezwykłą plotką.

Od czasu do czasu dochodzą nas słuchy o zbrodniach dokonywanych przy pomocy hypnozy. Przed rokiem dopiero, bardzo znaną była historja o pewnym hypnotyzerze, który grasował w Warszawie i

okradał inwalidów wojennych,

sprzedających na ulicy papierosy. Działo się to w ten sposób, że drogą sugestji odwracał ich uwagę na pewien czas i pogrążał ich w rodzaj snu. Gdy się budzili, konstatowali z przerażeniem, iż nieznajomego osobnika, który podszedł do nich, niema, a wraz z nim znikał niemal cały zapas papierosów, jaki mieli w szafce.

Na temat hypnozy krążyły już od dawna ciekawe wersje. Faktem jest, że spotyka się osobników, którzy posiadają niezwykły dar oddziaływania na innych ludzi, zwłaszcza

ludzi nerwowych, o słabej woli.

Nierzadko jednak działaniu hypnozy podpadali ludzie o silnej woli, dokładnie panujący nad swemi nerwami. I stąd bardzo częste są wypadki, kiedy złoczyńcy posługują się tym darem dla dokonania zbrodniczych zamiarów.

Znane są wypadki sugestji masowej, w trakcie której popełniane zostaje przestępstwo, a już bardzo częste są przykłady, zwłaszcza na wschodzie, kiedy

pozbywano się w ten sposób ludzi niewygodnych,

wpływając na nich za pomocą hypnozy by odebrali sobie sami życie.

Z obowiązku dziennikarskiego pragniemy też zwrócić uwagę na pewną plotkę, która kursuje od pewnego czasu w kołach słuchaczy uniwersytetu warszawskiego, a która za podłoże ma właśnie

czyny zbrodnicze za pomocą hypnozy.

Wersje te, oczywista, nie zostały dotąd sprawdzone i najprawdopodobniej nie mają żadnych podstaw, jednakże budzą niepokój, gdyż opierają się na całej serji wypadków, które się wydarzyły w identycznych okolicznościach.

Oto opowiadają, że na jednym z wydziałów uniwersytetu warszawskiego, od pewnego czasu mnożą się

zamachy samobójcze wśród studentów i studentek.

Charakterystycznem przytem zjawiskiem jest, że zamachy samobójcze zdarzają się tylko wśród studentów, uczęszczających na pewne wykłady.

Niedawno naprzykład, w tajemniczych okolicznościach popełnił samobójstwo

syn właściciela mleczarni w Łodzi p. S.

Zamach samobójczy popełniła również córka pewnej pułkownikowej w Łodzi. Szereg samobójstw popełnili również studenci, rekrutujący się z pośród sfer ziemiańskich, którzy uczęszczali na te same wykłady.

To zrodziło wersję, że

na uniwersytecie warszawskim jest pewien profesor, który posiada niezwykłą hypnotyczną siłę,

przez co działa on na słuchaczy destrukcyjnie. Swą ideologją wykładową, przez którą przebija silny wpływ sugestywny nastraja on młode dusze

w kierunku nirwanistycznym

Przez pewien czas podobno profesor ten nie wykładał, a wówczas ustały wypadki samobójstw. Gdy wrócił na katedrę, samobójstwa znów zaczęły się szerzyć i to zarówno wśród studentów, jak i studentek. Charakterystyczne jest, że wszystkie te wypadki samobójstw miały miejsce niemal w jednakowych okolicznościach, co nasunęło właśnie przypuszczenie, że wynikają one z pewnego wpływu.

Oczywiście trudno przypuszczać, aby wersje te zawierały prawdę. Są one jednak rozpowszechniane, a tem samem zasługują na to, by się niemi zainteresowano. (— is)

Budowa wodociągów w Łodzi.

W najbliższych dniach przybędzie do Łodzi grupa inżynierów francuskich.

Przed kilku dniami donosiliśmy, iż magistrat m. Łodzi, pragnąc jaknajrychlej doprowadzić do końca budowę kanalizacji i wodociągów, postanowił, za zgodą ministerstwa skarbu, zwrócić się do grupy finansistów amerykańskich i francuskich, celem zainteresowania jej w budowie wodociągów w naszem mieście.

Jak się dowiadujemy, po dokładnem opracowaniu planów, magistrat wysłał już odnośne pismo do grupy finansistów oraz do ministerstwa skarbu.

Obecnie lada dzień oczekiwane jest przybycie kilku inżynierów z ramienia towarzystwa, którzy zbadają na miejscu stan wodociągów w Łodzi i wydadzą opinję, czy towarzystwo zagraniczne podejmie się przeprowadzenia budowy nowych wodociągów, czy też nie. Sprawa powyższa, mająca tak wielkie znaczenie dla naszego miasta, budzi ogólne zainteresowanie. (l)

Jak należy ratować tonących

Największe niebezpieczeństwo tkwi w zachowaniu się tonącego.

Często się zdarza, że dobry pływak, powodowany impulsem ofiarności, wskakuje do wody, w celu wyratowania tonącego. Niewątpliwie, czyn taki godzien jest pochwały i śmiało może być określony jako bohaterstwo. Niestety w czasie tego rodzaju akcji ratunkowej, często

szlachetny wybawca sam traci życie.

Dzieje się tak dlatego, ponieważ aby umieć ratować tonącego, należy opanować tę sztukę według pewnych zasad.

Sztuka ratowania tonących jest bardzo trudna i uciążliwa. Nieodzownym warunkiem, aby ją posiąść, jest przedewszystkiem dokładne znawstwo wszystkich rodzajów pływania, nurkowania i wskakiwania do wody. Wydawanie świadectwa zawodowego ratowania tonących człowiekowi, który nie opanował należycie teoretycznie i praktycznie wszystkich rodzajów sztuki pływackiej, jest lekkomyślnością nie do darowania. Często zgłaszają się do zarządów basenów i przedsiębiorców kąpielowych, osoby, które wmawiają sobie, że są

pływakami par excellence,

choć w rzeczywistości pływają słabo.

Ratowanie tonących może w następujących okolicznościach stać się niebezpieczne tak dla ratującego, jak i dla tonącego: 1) ze względu na trudności, wynikające z samej sytuacji, 2) z powodu braku sił fizycznych i nieopanowania sztuki pływania u ratującego, 3) z powodu nieodpowiedniego zachowania się tonącego.

Im dłuższa jest przestrzeń, którą przepłynąć musi ratujący, aby dociągnąć tonącego do brzegu, tem wcześniej

grozi mu utrata sił

przed dokończeniem swego zadania. Zmęczony i wyczerpany pływak nie może naturalnie ratować tonącego, ponieważ przedewszystkiem jemu samemu grozi niebezpieczeństwo. Trudno mu zatem walczyć z kleszczowym, rozpaczliwym uściskiem tonącego. Należy zatem w pierwszym rzędzie zwrócić uwagę, aby ratujący pamiętał o

oszczędzaniu swych sił,

płynąc do tonącego i posiadał tę pewność, że może liczyć na swoje siły w czasie samej akcji ratowania. Nadmierny pośpiech jest w tym wypadku zupełnie zbyteczny, ponieważ

czas tonięcia trwa dosyć długo

Samo nurkowanie w poszukiwaniu za tonącem przedstawia również poważne niebezpieczeństwo. Przedewszystkiem nurkującemu grozi zaplątanie się, zwłaszcza w stawkach, w porostach wodnych pozatem największe niebezpieczeństwo tkwi w

zachowaniu się tonącego,

który instynktownie chwyta się kurczowo swego wybawcy. W ten sposób ratujący narażony jest na śmierć z powodu braku oddechu w czasie dłuższego przebywania pod wodą. W tym wypadku okazuje się, jak nieodzowne jest dla służby ratowniczej nad wodą opanowanie techniki oddychania.

Poważne niebezpieczeństwo, dla najlepszego nawet pływaka, przedstawiają wiry nad jamami, zw. lejami wodnemi. W tym wypadku należy zachować się jak najostrożniej i zastanowić, czy można podjąć się akcji ratowania, ponieważ rzadko kiedy można liczyć na powodzenie. Przedewszystkiem w tym wypadku jest niezmiernie ważne, aby

utrzymać się na brzegu leja.

Na zakończenie nie od rzeczy będzie wspomnieć o ratowaniu tonących w porze jesiennej lub zimowej z bardzo zimnej wody. W tym wypadku niebezpieczeństwo jest znacznie większe, gdyż ratującemu oprócz normalnych przeciwności walki z żywiołem grożą dwa zasadnicze niebezpieczeństwa: **kurcz mięśni z powodu niskiej temperatury wody i atak sercowy.**

Choroby, wynikające z zaziębienia, objawiają się dopiero później. Przeciw wszystkim tym niebezpieczeństwom istnieje jeden tylko środek obronny: systematyczne

hartowanie się.

Każde niebezpieczeństwo traci swą moc przynajmniej połowicznie, jeżeli narażający się na nie uświadamia sobie, że opanował sztukę zwalczania przeciwności i jeżeli do wykonania zamiaru prze go

silna, konsekwentna wola.

Świadomość szlachetnego czynu nagradza poniesione trudy i wysiłki walki.

TEATR MUZYKA SZTUKA

TEATR MIEJSKI.

Występy trupy wileńskiej.

Dziś, wtorek, premjera misterjum w 3-ch aktach S. L. Pereca „Nocą na Starym Rynku".

Jutro, środa, po raz 2-gi „Nocą na Starym Rynku". Dziś i jutro ceny popularne.

„Kidusz Haszem".

Pojutrze, w czwartek, wraca na afisz potężne arcydzieło Szaloma Asza „Kidusz Haszem" (Święć się Imię Twoje). Ceny popularne.

„Peryferje"

po cenach najniższych.

W piątek głośna sztuka Franciszka Langera „Peryferje" po cenach najniższych (od 50 gr. do 5 zł. 50 gr.).

TEATR LETNI W PARKU STASZICA.

Dziś i do niedzieli włącznie ostatnie sześć przedstawień „Klejnotów naszych rewji" z występem oryginalnego chóru cygańskiego, który wywołuje entuzjazm na widowni.

Bilety do nabycia w cukierni Gostomskiego Piotrkowska 76, od 10 rano do 7 wiecz. bez przerwy, od 8-ej przy wejściu do parku.

Dojazd tramwajami Nr. 2 i 7.

TEATR POPULARNY.

Dziś, we wtorek, i jutro w środę, ostatnie pożegnalne przedstawienia operetki „Hrabina Marica", w doskonałem wykonaniu całego zespołu. Początek przedstawień 8.45. Ceny miejsc zwykle.

RADJOPROGRAM

11.56 — Sygnał czasu, hejnał z Wieży Marjackiej w Krakowie.
12.05 — Koncert z płyt gramofonowych.
12.50 — Wystawa poznańska mówi.
13.00 — Komunikat meteorologiczny, komunikaty przygodne.
15.40 — Komunikat gospodarczy.
16.15 — „Chwilka lotnicza" — wygł. pułk. T. Małkowski.
16.30 — Program dla dzieci: a) mjr. Antoni Bogusławski opowie szereg własnych bajeczek, b) koncert z płyt gramofonowych.
17.15 — Feljeton uzdrowiskowy p. t. „Być wygodnie, zdrowo i niedrogo" — wygł. p. Tadeusz Strzetelski.
17.25 — Odczyt p. t. „O państwowej odznace sportowej i wielobojach" — wygł. kap. Jan Baran.
17.50 — Ostatnie nowiny z wystawy.
18.00 — Koncert popołudniowy solistów
19.00 — Rozmaitości.
19.50 — Transmisja z opery poznańskiej. Opera „Tosca" Pucciniego.
Po transmisji komunikaty.

Ci nie mogą narzekać.

Łodzianie golą się nawet w sezonie „ogórkowym". — Przed pierwszym każdego miesiąca frekwencja nieco słabnie. — Panie czeszą się rzadziej, ale płacą lepiej.

W okresie letnim ludzie zaniedbują swoje ręce.

W okresie letnim, kiedy nieznośne upały wypędzają ludzi z miast, kiedy pustoszeją kina, kawiarnie i inne zamknięte lokale rozrywkowe i we wszystkich niemal dziedzinach odczuwa się w większym lub mniejszym stopniu zastój i kryzys — niewiele tylko przedsiębiorstw nie uskarża się na złe czasy. Nie wymieniamy w tym wypadku przedsiębiorstw ściśle sezonowych, które ze zrozumiałych powodów, w okresie letnim wyjątkowo dobrze prosperuje, jak salony chłodzące i budki z wodą sodową. Okazuje się, że ostnieją takie dziedziny naszego życia, na które lato niema wpływu. A takiemi przedsiębiorstwami są, w pierwszym rzędzie.

zakłady fryzjerskie.

— Czyż być może? — zapyta ten i ów. — Przecież tylu ludzi wyjeżdża latem z miasta, więc i w tej dziedzinie powinien się odczuwać kryzys.

Tak jednak nie jest. Fach fryzjerski tylko w okresie karnawału przechodzi coś w rodzaju „Hochsaison'u", a w ciągu pozostałych dziesięciu miesięcy w roku nie odczuwa żadnych zgoła zmian, pracując zupełnie normalnie. Sezonu „ogórkowego" fryzjerzy nie znają.

Zainteresowaliśmy się tem oryginalnem zjawiskiem i okazało się, że w istocie, zakłady fryzjerskie należą do tych nielicznych przedsiębiorstw, które prosperują normalnie

zarówno wiosną i jesienią, jak i latem.

— W naszym fachu zmienia się tylko natężenie pracy odpowiednio do godzin w ciągu dnia — wyjaśnił nam jeden ze znanych fryzjerów. — W ciągu roku frekwencja jest zupełnie jednakowa, za to wśród dnia zaobserwować można ciekawe zmiany. Są godziny, kiedy naraz wchodzi do zakładu, jeden za drugim, siedmiu — ośmiu gości. Rozpoczyna się wytężona praca. Nie dążymy golić jednych, a już przychodzą następni. Aż nagle urywa się to i następują chwile, kiedy wszyscy pracownicy z utęsknieniem wyczekują gości. Pusto jest wówczas i cicho, jak makiem zasiał.

— A kiedy obserwuje się wydatny spadek frekwencji?

— **Każdego miesiąca przed pierwszym. Klijenci przyznają się wówczas, że z braku pieniędzy muszą się golić w domu sami. Niektórzy mówią to otwarcie, niektórzy ukrywają, ale fakt pozostaje faktem. Za to w okresie karnawału ruch wzmaga się i trwa bezustannie, nawet w ciągu ostatnich dni przed pierwszym.**

— Czy dużo jest w Łodzi zakładów fryzjerskich?

— Bardzo dużo. Trudno byłoby wymienić dokładną ilość, gdyż wielu właścicieli zakładów, szczególnie małych, drugo- i trzeciorzędnych, nie należy do związku. Przypuszczalnie jednak na terenie Łodzi

istnieje przeszło 500 zakładów.

Są to zakłady zasadniczo pierwszego i drugiego stopnia.

Różnią się te zakłady zarówno urządzeniem, jak i cenami pobieranemi za czynności fryzjerskie. A więc, zakłady pierwszego rzędu są urządzone w sposób elegancki, stosują najnowsze metody. Cennik w tych zakładach jest wyższy, np. golenie kosztuje 1 zł. Zakłady drugiego rzędu mają urządzenie skromniejsze. Przeważnie są one położone na bocznych ulicach. Golenie w nich kosztuje mniej więcej od 50 gr. do 70 gr.

— Jaką przeciętnie frekwencję mają zakłady fryzjerskie?

— Niektóre bardzo dużą, niektóre małą. Są zakłady bardzo uczęszczane, do których przychodzi

dziennie 100—150—200 klijentów.

Są to jednak nieliczne zakłady fryzjerskie, przeciętnie frekwencja waha się w granicach

75—100 klijentów.

ale są też niektóre zakłady, które mają co najwyżej 15—20 klijentów w ciągu całego dnia.

Biorąc pod uwagę, że golenie przeciętnie (licząc zakłady I-ej i II-ej kategorji), kosztuje 70 gr. przyjąć musimy, że mężczyźni w Łodzi „przegalają" dziennie przeciętnie 28.000—30.000 zł.

Utarła się opinja, że damskie zakłady fryzjerskie zarabiają dużo więcej, aniżeli męskie. Tak nie jest. Oczywiście, zabiegi około fryzury damskiej są daleko większe i droższe aniżeli w salonie męskim, wziąć jednak należy pod uwagę, że

mężczyzna goli się codziennie,

albo też najczęściej co drugi dzień, a kobieta składa wizytę w zakładzie fryzjerskim zaledwie

raz na tydzień.

w wyjątkowych tylko wypadkach, w razie jakiegoś balu czy przyjęcia, wpada drugi raz w ciągu tego tygodnia, by sobie „poprawić włosy". Nie da się zaprzeczyć, że zakłady fryzjerskie damskie są przedsiębiorstwami intratniejszymi od męskich, ale nie w tym stopniu, jak to powszechnie przypuszczają.

— A czy można byłoby stwierdzić, wiele nasze panie wydają na czesanie się dziennie?

— Na to pytanie trudno odpowiedzieć, zważywszy, że przy zabiegach nad fryzurą, niema ściśle określonych norm wynagrodzenia. Według cennika czesanie kosztuje zł. 2.50, a jednak czasami bierze się 4 zł., jeśli należało wyjątkowo coś przy fryzurze zrobić, niekiedy zaś bierze się tylko 1.50 jeśli chodzi o drobną poprawkę. Nie będzie w tem jednak przesady, jeżeli powiemy, że

panie wydają dziennie conajmniej 50.000 zł.,

oczywiście w całem mieście.

— A jak się przedstawia sprawa manicure?

— Manicure w Łodzi cieszy się wyjątkową frekwencją. Stwierdzono, że na pięciu golących się mężczyzn, jeden każe sobie robić manicure, a jeśli chodzi o panie, manicurują sobie ręce wszystkie. Nawet służące stały się obecnie klijentkami manicurzystek.

Należy zwrócić uwagę, że manicure jest to jedyna gałęź w fachu fryzjerskim, która odczuwa poniekąd sezon „ogórkowy". W okresie letnim

ludzie mniej pielęgnują swoje ręce.

Dlaczego — trudno byłoby na to pytanie odpowiedzieć.

Jak widać z powyższego, fryzjerzy są tymi nielicznymi szczęśliwcami, którzy nie mogą obecnie narzekać na sezon „ogórkowy".

S.

Panu JULJANOWI BEATUSOWI z powodu zgonu Jego brata

ROMUALDA

w Paryżu

głębokie współczucie wyrażają

Zarząd i Personel Spółki Akcyjnej Przemysłu Włókienniczego MICHAŁ GLASER w Łodzi.

Złodzieje na cmentarzu.

Okradali pomniki i wartościowe części nagrobków.

Od dłuższego już czasu dokonywano na cmentarzu żydowskim w Łodzi systematycznych kradzieży. W niesamowity i tajemniczy sposób ginęły z nagrobków upiększenia z bronzu i innych metali, przedstawiające wartość kilkudziesięciu złotych. I tak wykradziono **mosiężne drzwi przy grobie Jarocińskich, palmę mosiężną z grobów Poznańskich, miedziane wazony z grobu Landaua, oraz napisy miedziane, wielką palmę mosiężną i także znicz z grobu** Pawła Herca, ważący 200 funtów.

Niezależnie od tego, wykradziono cały szereg innych drogocennych przedmiotów z poszczególnych grobów. Zawiadomiona o powyższem policja wszczęła energiczne dochodzenie, lecz nie mogła natrafić na ślad złoczyńców i dopiero w dniu onegdajszym dzięki przypadkowi udało się osadzić sprawców w więzieniu.

Onegdaj wieczorem ktoś ze służby cmentarnej usłyszał jakieś szmery, dochodzące z jednego z grobów. Wiedząc, że są stale dokonywane kradzieże na cmentarzu, bardzo ostrożnie zbliżył się do miejsca, skąd dochodziły szmery, gdzie też zauważył kilku osobników zajętych zdejmowaniem upiększeń z pomnika.

Funkcjonarjusz cmentarza widząc to, nie spłoszył złoczyńców, udał się natomiast najbliższą drogą do II komisarjatu P. P., mieszczącego się przy ul. Brzezińskiej 110, gdzie zawiadomił o zajściu. Na miejsce przybył kierownik II komisarjatu P. P., podkomisarz Kowalczyk wraz z funkcjonarjuszami policji. Na widok ich złoczyńcy poczęli uciekać.

Podczas pogoni udało się dwóch z nich zatrzymać. Okazało się, że są to 20-letni Stanisław Krasiński, zam. przy ul. Głowackiego 6 i 20-letni Henryk Czarnociński, zamieszkały przy ul. Kielma 14. W trakcie dochodzenia przyznali się oni do okradania pomników, przyczem, podczas rewizji w mieszkaniu jednego z zatrzymanych, znaleziono skradzione upiększenia z bronzu, pochodzące **z pomnika Prussaka.**

Zatrzymani zeznali, że skradzione rzeczy sprzedawali paserowi 57-letniemu Moszkowi Tugenmanowi, zam. przy ul. Kielma 4, prowadzącemu handel starzyzną. Na zasadzie tego zeznania **policja zarządziła aresztowanie Tugenmana oraz syna jego 19-letniego Abrama.**

Po zakończeniu śledztwa aresztowanych oddano do dyspozycji sędziego śledczego, który wobec obu złoczyńców zastosował bezwzględny areszt, zaś obu Tugenmanów, wskutek nieodnalezienia u nich żadnych skradzionych przedmiotów pozostawiono na wolnej stopie, oddając ich do rozprawy pod dozór policji.

Charakterystyczne jest, że podczas zeznań złoczyńcy oświadczyli, że wszystkie skradzione przedmioty, przedstawiające wartość kilkudziesięciu tysięcy złotych, **sprzedali za 61 zł.** Władze śledcze prowadzą dalsze śledztwo, celem wykrycia skradzionych rzeczy. (p).

Śmierć czyha na drogach i szosach.

Codziennie zdarzają się wstrząsające katastrofy autobusowe, które pociągają za sobą dziesiątki ofiar.

Złe drogi, nieostrożna jazda, dzika konkurencja właścicieli autobusów.

Mnożące się w zastraszający sposób katastrofy samochodowe względnie autobusowe powinny zmusić kompetentne czynniki do podjęcia jakichś środków celem zredukowania tak niestety częstych wypadków rozbijania i zabijania ludzi.

Codziennie czyta się w dziennikach o dziesiątkach katastrof samochodowych które pociągnęły za sobą ofiary w ludziach, co jakiś czas jesteśmy zaś osobiście świadkami jeśli nie—co nie daj Boże — uczestnikami jakichś wypadków.

Zacietrzewieni zwolennicy automobilizmu tłumaczą to zjawisko coraz większem rozpowszechnieniem się u nas tego środka lokomocji, dowodząc, że *im więcej będzie w użyciu samochodów, tem liczniejsze muszą być wypadki rozbijania się samochodów* (z ludźmi oczywiście, gdyż samochód bez ludzi zazwyczaj stoi bezczynnie), a skoro katastrofy samochodowe mają miejsce zazwyczaj na drogach najbardziej ruchliwych, trudno więc aby się obyły bez ofiar także w ludziach, którzy idą pieszo lub jadą furmankami...

Gdybyśmy uznali słuszność takiego argumentowania, to do szczególnie „miłej" doszlibyśmy perspektywy: toć jeszcze jesteśmy blisko 200 razy w tyle za Stanami Zjednoczonymi A. P. pod względem ilości samochodów w stosunku do liczby ludności, gdy bowiem w Stanach *co czwarty, piąty obywatel posiada samochód, u nas na razie na jeden samochód przypada blisko 1000 ludzi.*

Co będzie gdy dojdziemy do takiego nasycenia rynku jak Ameryka? Wszak, biorąc procentowo dzisiejsze katastrofy w porównaniu do ilości samochodów, na każdym kilometrze drogi musielibyśmy chyba spotykać rozbite auta i konających ludzi — tembardziej, iż liczba katastrof wzrastałaby geometrycznie w stosunku do ilości kursujących samochodów. A wszak wiadomo, że jeszcze i w Stanach Zj. tego nasycenia samochodami nie uważają za ostateczne.

A zatem... mimo iż jestem również wielkim zwolennikiem rozwoju automobilizmu w Polsce, mam co do tego cały szereg zastrzeżeń, wychodząc z założenia, iż kilka lub kilkadziesiąt wspaniałych podróży samochodem *nie są warte jednego ludzkiego życia lub zdrowia.*

A tymczasem samochód u nas staje się może groźniejszym wrogiem ludzkości niż nawet — gruźlica..

Przytoczyłem już, iż w Ameryce mimo tak olbrzymiego rozpowszechnienia samochodu ilość katastrof nie stoi w żadnej proporcji do tej z jaką się już mamy zaczynamy oswajać w Polsce. Również w Niemczech, gdzie stosunek liczby samochodów do liczby ludności jest kilkakrotnie większy niż u nas, *katastrofy samochodowe nie zdarzają się przecież tak masowo.*

Jakież więc są przyczyny tak częstych wypadków samochodowych w Polsce? Jest ich niewątpliwie bardzo wiele, najważniejsze jednak z nich są mojem zdaniem możliwe do usunięcia.

Najważniejsza bowiem przyczyna tkwi *w braku odpowiednich dróg.* Drogi nasze (pominąwszy ich stan „nawierzchni") są za wąskie aby mogły swobodnie pomieścić ruch samochodowy furmanki i ruch pieszy. O ile nie przystąpi się w niedługim czasie do budowy specjalnych dróg samochodowych dalszy wzrost ruchu samochodowego *trzeba uważać za prawdziwe nieszczęście.*

Do tej przyczyny zaliczyć należy również niedbałą jazdę furmanek, jak i nieuwagę pieszych. Niestety leży to głęboko w ludzkiej naturze, aby — mimo wyraźnych przepisów, mogło być tak łatwo usunięte.

Poważną przyczynę katastrof stanowi też *niewłaściwy dobór szoferów* i lekkomyślność jadących, a pozatem niewąt pliwie ilość katastrof w poszczególnych krajach stoi w dość ścisłym stosunku *do ilości konsumowanego w danym kraju alkoholu.* Aczkolwiek przy najlepszej woli i uwadze człowieka wypadek katastrofalny jest zawsze możliwy można bowiem złamać nogę na najrówniejszej drodze, to jednak jest rzeczą pewną, że *uważna i ostrożna jazda samochodem możliwość katastrofy redukuje do minimum.*

Należy zatem postawić żądanie aby kadry szoferów rekrutowano z pośród jednostek najinteligentniejszych, o wysokiem poczuciu odpowiedzialności i obdarzonych równowagą umysłową, a przedewszystkiem wstrzemięźliwością w używaniu alkoholu.

Rola szofera, zwłaszcza na naszych drogach, jest ogromnie ciężka i dlatego słuszną jest rzeczą, aby szofer lepiej był wynagradzany aniżeli to ma miejsce dzisiaj, niemniej jednakże opinja publiczna *musi się domagać aby na kwalifikacje moralne i intelektualne szoferów i wogóle gentlemanów prowadzących samochody władze zwracały więcej uwagi*, od tego bowiem zależy w największej mierze bezpieczeństwo tysięcy podróżujących dziś samochodami ludzi.

Wreszcie jeszcze jedna rzecz, najważniejsza, dotycząca uregulowania ruchu samochodowego, względnie autobusowego mianowicie *poskromienie niebezpiecznej konkurencji.*

Na linji Łódź — Piotrków grono właścicieli autobusów stworzyło pewnego rodzaju *konsorcjum*, które ujęło ruch samochodowy w pewne karby i wykluczyło wzajemne wyrywanie sobie po drodze pasażerów. Mimo okropnej drogi na tej linji przejazd na szczęście nie daje pożądanym tyle emocji.

Gorzej jest jednak na innych linjach gdzie poszczególni właściciele autobusów *prowadzą z sobą zaciekłą konkurencję* (np. Piotrków — Tomaszów) nierzadko podjeżdżając wzajemnie pod siebie, wysypując się do rowu i t. p. Chociaż konkurencja naogół jest zdrowa, w tym wypadku jednak i w takiej prowadzona formie *winna być przez władze bez pieczeństwa surowo zabroniona.*

Poza tem — dla podniesienia stopnia bezpieczeństwa, należy więcej niż obecnie, respektować przepisy o ruchu samochodowym wogóle.

J. Cz.

Kto ponosi odpowiedzialność

za nieszczęśliwy wypadek automobilowy.

Do wyżej umieszczonego artykułu o wypadkach automobilowych, dodajemy jako ilustrację zbiór wyroków Najw. Sądu.

KIEDY ZACHODZI WINA SAMEGO POSZKODOWANEGO?

1) Jeśli przechodzień przekracza jezdnię, nie oglądając się poza siebie;

2) gdy 8-mio letnie dziecko przebiega przez jezdnię, nie zważając na zbliżające się właśnie auto;

3) gdy woźnica pojazdu zaprzężonego w konie jedzie nieostrożnie, wskutek czego następuje zderzenie z przejeżdżającem autem;

4) gdy woźnica schodzi z kozła, by ubrać płaszcz, a konie przestraszone motorem, uciekają;

5) Wina poszkodowanego nie wpływa na podział szkody.

NIEMA WINY SAMEGO POSZKODOWANEGO.

1) Jeśli woźnica jedzie z końmi młodemi, płoszącemi się przed autem, i usiłuje je przy pomocy lejc zatrzymać, zamiast zejść z wozu i przytrzymać je za uzdę;

2) jeśli osoba przekraczająca jezdnię nie weźmie pod uwagę, że kierowca naruszy przepis ustawy lub nakazaną ostrożność;

3) jeśli przekraczający jezdnię bardzo ruchliwej ulicy nie zachowa pełnej przytomności umysłu;

4) jeśli poszkodowany przekracza jezdnię, by dostać się do kolei elektrycznej.

SYGNAŁ JAKO USPRAWIEDLIWIENIE.

Sądy bardzo często nie chcą przyjąć usprawiedliwienia kierowcy, jeśli nie będzie dowiedzione, że dał znak ostrzegawczy. Każdy znawca wie jednak, że nieraz sygnał właśnie jest powodem wielu wypadków, np, gdy kierowca na skręcie zobaczy nagle pojazd zaprzężony w konie lub tłum ludzi. Przeraźliwy sygnał, a konie się spłoszyły, przyczem tłum ludzi pierzcha na wszystkie strony, niektórzy wprost pod koła samochodu.

Wbrew jednemu z orzeczeń sądowych należy ostrzeżeniu przy pomocy wołania przyznać w danych warunkach także znaczenie usprawiedliwiające. Za wielki nacisk na dawanie sygnałów trąbką, jest przyczyną, że automobiliści na drogach publicznych nadużywają dzikiego trąbienia. — W ten sposób umożliwia się im łatwą obronę, zamiast żądać od nich, by jechali cicho, a nie tak szybko!

NIEZASTOSOWANO PRZEPISANYCH LUB ODPOWIEDNICH OSTROŻNOŚCI.

1) gdy kierowca koło stacji kolei miej skiej przejeżdża między torem a trotuarem, podczas gdy pasażerowie tramwaju wsiadają i wysiadają.

2) Zachowanie policyjnie nakazanej największej szybkości nie stanowi jeszcze dowodu, że wypadku nie dało się uniknąć.

WŁAŚCICIEL SAMOCHODU, KTÓRE POWODUJĄ ODPOWIEDZIALNOŚĆ.

1) działanie (specjalnej) trąbki na konie, znajdujące się tuż obok;

2) działanie motoru na konie;

3) w stosunku do rozmiarów drogi, zbyt wielka długość auta, która mimo ostrożnego prowadzenie, może spowodować na zakrętach wypadnięcie auta z drogi.

PRZEDAWNIENIE SZEŚCIOMIESIĘCZNE.

1) Przerwa przedawnienia następuje wskutek przyłączenia się poszkodowanego do postępowania karnego (powództwa cywilnego).

2) bieg przedawnienia nie rozpoczyna się z chwilą, gdy poszkodowany dowiedział się o szkodzie, lecz dopiero z dniem gdy dowiedział się o pełnym rozmiarze szkody.

Dom schadzek

został przez policję zlikwidowany

Od dłuższego już czasu publiczną było tajemnicą, że przy ulicy Andrzeja 48 mieści się dom schadzek, utrzymywany przez niejaką Stefanję Brazis, znaną po licji prostytutkę, która oddawała swe jed nopokojowe mieszkanie przygodnym par kom, pobierając sute wynagrodzenie.

Brazis już kilkakrotnie karana była przez władze administracyjne grzywną i aresztem, a ostatnio nawet skazana została na 200 złotych grzywny lub miesiąc aresztu, jednak procederu swego nie porzuciła.

Policja stwierdziła, że pomocnikiem jej był niejaki Jan Sieradzki, znany na bruku łódzkim sutener używający pseuda „Góral" toteż poddano- go obserwacji i wreszcie zdobyto niezbędny materjał, by Sieradzkiego postawić w stan oskarżenia za sutenerstwo.

Onegdaj Sieradzki został przez policję aresztowany i oddany do dyspozycji sędziego śledczego 2 rewiru.

Po przesłuchaniu, sędzia zawiesił nad Sieradzkim areszt śledczy, wobec czego osadzono go w więzieniu. **b.**

Szewcy bez butów

Personel szpitala w Kochanówku nie ma pomocy lekarskiej.

Pomiędzy personelem szpitala dla psychicznie i nerwowo chorych w Kochanówku, a Kasą chorych w Łodzi wynikł niezwykle interesujący spór na tle pomocy lekarskiej dla tego personelu. Mianowicie, w swoim czasie pracownicy szpitala zwrócili się do Kasy chorych z prośbą o wyznaczenie dla nich stałego lekarza na miejscu, do którego mogli by się zwracać w wypadku choroby, albowiem odbywanie w tym celu podróży do Łodzi lub Aleksandrowa jest z jednej strony zbyt kosztowne, a z drugiej zbyt uciążliwe.

Przychylając się do tej prośby zarząd Kasy w swoim czasie zaangażował jednego z miejscowych lekarzy szpitala w Kochanówku, który miał udzielać bez płatnie pomocy lekarskiej oraz załatwiać wszelkie świadczenia dla personelu.

Ten system wydawał się jednak zbyt drogi, albowiem utrzymywanie lekarza dla personelu jednego szpitala, kalkulowało się znacznie drożej, aniżeli utrzymanie innych lekarzy i dlatego Kasa chorych w Łodzi zarządziła, że **do Kochanówka przyjeżdżać będzie dwa razy tygodniowo specjalny lekarz kasowy, który będzie miał za zadanie badanie obsługi szpitalnej.**

W związku z powyższem, w dniu wczorajszym pracownicy szpitala w Kochanówku postanowili zwrócić się do komisarza Kasy łódzkiej p. Łopuszańskiego z prośbą o **przywrócenie dawnego systemu.**

W piśmie, wystosowanem do Kasy, pracownicy powołali się na to, że przyjeżdżać specjalnie do lekarza w Łodzi lub Aleksandrowie nie mogą, przyjazd zaś do nich lekarza dwa razy w tygodniu, jest o tyle nielogiczny, że ktoś z obsługi może potrzebować pomocy właśnie nie w tym dniu, kiedy przyjeżdża lekarz. Wobec powyższego pracownicy domagają się przydzielenia im specjalnego lekarza, tembardziej, że personel szpitala w Kochanówku jest bardzo liczny, w przeciwnym razie żądają zaprzestania ściągania od nich składek członkowskich na rzecz Kasy chorych.

Celem umożliwienia Kasie wykonania ich prośby, pracownicy proszą, aby wzorem lat ubiegłych Kasa łódzka zaangażowała jednego z miejscowych lekarzy w Kochanówku, który mógłby w każdej chwili nieść **pomoc choremu personelowi. (k).**

Dodatkowa komisja poborowa.

Dziś w lokalu przy ul. Pomorskiej 18 urzędować będzie dodatkowa komisja poborowa dla mężczyzn rocznika 1908 zamieszkałych na terenie 1, 4, 6, 7, 10, 12, 13 i 14 komisarjatów P.P.

Wszyscy poborowi winni przed stawieniem się na dodatkowe komisje pobo rowe zgłosić się w starostwie grodzkiem, celem wciągnięcia ich na listy w przeciw nym bowiem razie nie będą przez komisję przyjęci i zostaną ukarani w myśl przepisów o służbie wojskowej.

Zgłaszający się do Starostwa Grodzkiego winni przynieść ze sobą dokumenty osobiste i zaświadczenia o zarejestrowaniu się w biurze wojskowo - policyjnym. **p.**

ILUSTR. REPUBLIKA Łódź 30 lipca 1929

KURJER HANDLOWY

ILUSTR. REPUBLIKA Łódź 30 lipca 1929

Czy upadek karteli międzynarodowych?

W jednym z pism zagranicznych ukazały się nader ciekawe uwagi znanego publicysty gospodarczego Andersa na temat rozwoju międzynarodowej kartelizacji i jego granic. Wywody Andersa zmierzają ku rozwianiu iluzji, jakie rzekomo szeroką falą ogarnęły umysły po utworzeniu kartelu stalowego, do którego w dniu 30 września 1926 roku przystąpiły Niemcy, Francja, Belgja, obszar Saary, Luksemburg, Czechosłowacja, Austrja i Węgry. W szczególności usiłuje Anders dowieść, iż *1) nie wszystkie kraje mogą się wiązać umowami kartelowemi i 2) nie wszystkie wytwory mogą stać się ich przedmiotem.*

Co do pierwszej tezy, to wysuwa ją Anders z okoliczności, iż *ani Stany Zjednoczone ani Anglja do wymienionego kartelu stalowego nie przystąpiły!* — przypuszczalnie — do żadnego podobnego kartelu nie byłyby w stanie przystąpić. Przyczyną tego stanu rzeczy jest *niesłychana zmienność tempa rozwoju gospodarczego poszczególnych państw, w szczególności zaś niejednakowe natężenie wzrostu ich produkcji.* Anders przytacza szereg statystyk z których wynika iż tempo rozwoju produkcji surówki żelaza, ołowiu, cynku etc. jest znacznie wolniejsze w Anglji niż w Stanach Zjednoczonych i dlatego kwoty produkcji, któreby w ewentualnym kartelu mogły być przyznane jednemu z tych państw w krótkim czasie straciłby musiały swą aktualność:

Stany Zjednoczone pchałyby do rozbicia kartelu albo do przyznania im większej kwoty produkcji.

Anders przytacza tylko jeden wyjątek na korzyść optymistycznego poglądu na możliwości międzynarodowej kartelizacji. Chodzi o produkcję przedmiotów, stanowiących namiastkę wypieranego przez nie z rynku artykułu konkretnie np. o *sztuczny jedwab*, wypierający inne tekstylja. Otóż właśnie w sztucznym jedwabiu kartelizacja międzynarodowa jest nader *zaawansowana*, pomimo bardzo nierównomiernego stopnia nasilenia produkcji w poszczególnych krajach. Twierdzi jednak Anders, iż nie należy temu wyjątkowemu układowi stosunków rokować wielkich nadziei: Skoro bowiem proces wypierania innych tekstyljów przez sztuczny jedwab dojdzie do pewnej granicy, poniżej której bawełna itd. zepchnąć się nie da, *kartelizacja przemysłu jedwabnego ulegnie rozprzężeniu.* Co więcej, Anders podnosi to zjawisko do rzędu ogólnie obowiązującej zasady.

Zdaje się jednak, że Anders się nieco mylił. Zdaje się, że posunął się nieco zadaleko w swym pesymistycznym ujęciu rzeczywistości.

Realnie biorąc rzeczy, największą przeszkodą międzynarodowego związania produkcji węzłami karteli jest nie różnorodność i zmienność tempa rozwoju poszczególnych rynków i produkcji lecz *świadome usuwanie równych warunków konkurencji przez masy celne i organizacje dumpingu.* Przecież różne nasilenie tempa rozwoju może być ujęte ruchomym kluczem kwot procentowych — ta kwestja nie jest problemem ekonomiki, lecz poprostu zagadnieniem dla matematyków. Chodzi o formułę, której znalezienie przy dzisiejszym stanie metod mierzenia i badania konjunktur przestało być niemożliwością.

Załatwienie się ze sztucznym jedwabiem jako wyjątkiem nie rozwiązuje sprawy, gdyż charakter tego produktu jako surogatu innych tekstyljów nie uchyla tej różnorodności tempa rozwoju konsumpcji w poszczególnych krajach, owszem komplikuje je nawet znacznie. Skoro jednak nawet i w tych, bardziej skomplikowanych warunkach, kartelizacja międzynarodowa nietylko istnieje, lecz nawet zyskuje z każdym rokiem na zwartości, to można „a posteriorj" twierdzić, że w innych dziedzinach nie jest rozwój jej wykluczony.

Pesymizm p. Andersa wydaje się zatem mało szczery. Być może, iż jest on *wyrazem tendencji, nurtujących obecnie przemysł niemiecki*, który po sukcesie planu Younga marzy o nowych zdobyczach i o powiększeniu swych kwot procentowych w kartelu stalowym i innych mniejszych porozumieniach międzynarodowych. Nie należy jednak z chwilowej tendencji wyłamania się z pod rządów karteli robić teorji ogólnie obowiązującej.

Dr. M. S.

W CZASIE OD 18 — 20 WRZEŚNIA b. r. odbędą się w ramach PWK wielkie targi hodowlane, organizowane przez dyrekcję działu rolniczego. Dotychczas przewidziano w hali zjazdów, gdzie się odbędą powyższe targi, 160 stoisk dla koni, 175 dla bydła, 135 dla trzody chlewnej oraz szereg stoisk dla owiec. Zgłoszenia dla inwentarza zarodowego przyjmuje dyrekcja działu rolniczego do dnia 15 sierpnia b. r.

GIEŁDY.

URZĘDOWA CEDUŁA GIEŁDY WALUTOWEJ
z dnia 29-go lipca 1929 roku.

GOTÓWKA.

Kopenhaga 237.70, Londyn 43.285, Paryż 34.97 Praga 36.39, Szwajcarja 171.615, Wiedeń 125.625 Berlin 212.625.

PAPIERY WARTOŚCIOWE I LISTY ZAST.

4 proc. premjowa pożyczka inwestycyjna 114.75, 116.—, 115.75, 5 proc. pożyczka dolarowa (dolarówka) 65.25, 66.—, 5 proc. pożyczka konwersyjna 47.—, 47.50, 4 i pół proc. L. Z. Tow. Kred. Ziemskiego 49.—, 4 i pół proc. L. Z. Tow. Kred. m. Warszawy 47.50, 5 proc. L. Z. Tow. Kred. m Warszawy 53.50, 53.25, 8 proc. L. Z. Tow. Kred. m. Warszawy 65.—, 65.50, 8 proc. Obligacje Polskiego Banku Komunalnego II emisja 81.—

AKCJE:

Bank Dyskontowy 126.—, Bank Polski 164.— Bank Zachodni 73.—, Bank Zarobkowy 78.50, Spiess 130.—, Elektr. Dąbr. 90.—, Siła i Światło 125.50, Cukier 32.50, Firley 51.—, Węgiel 71.— Nobel 17.50, Lilpop 31.75, Modrzejów —, Norblin 150.—, Rudzki 35.75, Starachowice 29.—, 29.25, Mirków 135.—.

NOTOWANIA BAWEŁNY.

Nowy Jork, 27 lipca. Bawełna amerykańska. Loco 18.65. Zamknięcie: Sierpień 18.31, wrzesień 18.39, październik 19.65, listopad 18.77, grudzień. kontr. poł. 18.91

Liverpool, 27 lipca. Bawełna amerykańska. Styczeń 9.98, luty 9.99, marzec 10.02, kwiecień 10.03, maj 10.04, czerwiec 10.02, lipiec 10.21, sierpień 10.04, wrzesień 10.03, październik 10.01, listopad, grudzień 9.98, loco 10.52.

Bawełna amerykańska. Styczeń 16.58, marzec 16.79, maj 16.98, lipiec 16.31, październik 10.33, laca 16.95.

Pozostałych notowań nie otrzymaliśmy

Giełdy zbożowe krajowe
z dnia 29 lipca.

Poznań, 29 lipca

Żyto transport - t 24.50—25.50, pszenica 47.50 —48.50, owies 24.50—27.00, mąka żytnia 70 proc 38.00, mąka pszenna 73.50—77.50

Warszawa, 29 lipca

Żyto kongresowe 25.50—25.75, pszenica 50.00 —50.50, owies jednolity 27.00—28.00, mąka pszenna 0000 65 proc. 76.00—80.00, mąka żytnia 70 proc. 40.00—41.00, otręby żytnie 16.00—18.50, otręby pszenne średnie 19.00—21.00.

Ceny rozumieją się za 100 kg. parytet wagon Warszawa.

Lwów, 29 lipca

Ceny bez zmian.

Na Daleki Wschód
można eksportować.

W związku z konfliktem sowiecko-chińskim, zainteresowani w eksporcie towarów włókienniczych na Daleki Wschód, przemysłowcy łódzcy z powodu niepewnej sytuacji politycznej i gospodarczej zwrócili się do polskiego instytutu eksportowego w Warszawie z prośbą o stwierdzenie czy istnieją w obecnych warunkach możliwości dalszego eksportu.

W dniu wczorajszym nadeszła z Warszawy do Łodzi odpowiedź, zalecająca eksporterom dalsze kontynuowanie eksportu na rynki mandżurskie oraz Dalekiego Wschodu. (w).

Huty szklane
będą ponownie uruchomione.

Jak już „Express Wieczorny" przed kilku dniami donosił, w ubiegłym tygodniu wybuchł strejk w piotrkowskich hutach szklanych „Hortensja" i „Kara". Huty te zatrudniają przeszło 1500 robotników. Właściciele hut zwrócili się do strejkujących robotników z żądaniem natychmiastowego przystąpienia z powrotem do pracy, gdyż w przeciwnym razie przedsiębiorstwa ich dotkliwie odczuwające obecny zastój gospodarczy zostaną zupełnie zamknięte.

Jak nam obecnie piotrkowski nasz korespondent (B.) telefonuje: strajk na hutach szklanych w Piotrkowie będzie prawdopodobnie wkrótce zlikwidowany. Na odbytych zebraniach większość strejkującyh wypowiedziała się za przerwaniem strejku.

Zarząd hut, który już przystąpił do wygaszenia pieców, gotów jest uruchomić huty, o ile robotnicy natychmiast wrócą do pracy na dotychczasowych warunkach.

Jakie obecnie obowiązują odsetki.

Wielu czytelników zapytuje nas, jakie obecnie można wymawiać sobie odsetki, aby nie popaść w konflikt z ustawą o lichwie. Wyjaśniamy zatem, że ustawowo podwyższone zostały od 30-go kwietnia b. r. tylko odsetki bankowe (przedsiębiorstw, trudniących się czynnościami bankowemi) a to z 12 na13% rocznie.

Korzyści majątkowe, osiągane przy czynnościach kredytowych banków, nie mogą przekraczać 13 proc. w stosunku rocznym (mogą jednak być niższe).

Powyższy przepis nie obejmuje zwrotu kosztów porta, damna i opłat stemplowych oraz nie obejmuje prowizji obrotowej na rachunkach otwartego kredytu i bieżących, która jednak nie może przekraczać ćwierć proc. kwartalnie od większej strony obrotu po potrąceniu od niej salda i pozycji frankowych, albo ćwierć proc. od salda początkowego danego okresu.

Przy /pożyczkach na zastaw ruchomości z wyjątkiem papierów wartościowych i towarów, korzyści majątkowe nie mogą przekraczać 13 proc. w stosunku rocznym tytułem procentów i prowizyj od udzielanych pożyczek oraz aż do odwołania 1 proc. miesięcznie od sumy udzielanych pożyczek, tytułem wynagrodzenia za zabezpieczenie przedmiotów zastawu, ich przechowywanie i szacowanie (razem więc najwyżej 25% rocznie).

Winni przekroczenia tych przepisów ulegają karze za lichwę.

Dodajemy, że w obrotach prywatnych (nie banków) korzyści majątkowe (odsetki) mogą wynosić 15% rocznie. Natomiast t. zw. odsetki zwłoki t. j. odsetki, które płaci dłużnik z mocy samej ustawy, bez osobnej umowy z wierzycielem, jeśli dłużnik dopuszcza się zwłoki przy spłacie długu, wynoszą 10% rocznie.

W notesiku businessmana.

Łódź, 30 lipca.

OSTATNIE SPRAWOZDANIE roczne związku węglowego Rzeszy kreśli obszernie trwałą ekspanzję węgla polskiego. Światowa konkurencja węgla polskiego, stwierdza sprawozdanie, zdobywa nowe rynki zbytu, mimo spadku cen. W ub. okresie Niemcy poniosły największe straty. Wywóz niemieckiego węgla zmniejszył się o 7,6 proc. Mimo wysiłków Anglji nie udało się osiągnąć zwiększenia sweego wywozu. Natomiast wywóz węgla polskiego zwiększył się o 17,4 proc. Ofenzywa węgla polskiego zredukowała niemiecki wywóz na rynki północne o 600 tysięcy ton, natomiast eksport polski do Skandynawji i państw bałtyckich wzrósł o 1,02 milj. ton.

SWEGO CZASU ZWIĄZEK MIAST POLSKICH powziął uchwałę wypowiadającą się przeciw udzieleniu koncesyj elektryfikacyjnych Harrimanowi. Obecnie Związek Miast Polskich przedstawił szegółowy memorjał uzasadniający swe negatywne stanowisko. Memorjał ten przedstawiony został odnośnym wojewodom. Ponadto Związek Miast podejmie akcję u ministra robót publicznych, przedstawiając wszystkie protesty i sprzeciwy jakie zgłoszone zostały na poszczególnych rozprawach w sześciu województwach.

ZESZŁY TYDZIEŃ NA GIEŁDZIE LONDYŃSKIEJ znowu cechowała mocna i ożywiona tendencja, ceny znacznie poszły w górę dla wszystkich importowanych bekonów. Polski bekon wykazał dalszą zwyżkę od 4 do 6 sthl. (za 1 cent ang. 104 — 112 szylingów) Zwyżka cen na bekon tłumaczy się ogólnym spadkiem importu. Do Anglji z Polski przybyło 3,100 bal.

DOCHODY SKARBU PAŃSTWA CZECHOSŁOWACKIEGO przewyższyły w roku 1928 bardzo znacznie dochody, preliminowane w budżecie, tak, że nie bacząc na cały szereg poczynionych w roku ubiegłym wydatków nadzwyczajnych (podwyższenie pensji nauczycielom, amortyzacja niektórych pożyczek i t. p.) bilans płatniczy Czechosłowacji wykazywał w roku 1928 daleko większą nadwyżkę, niż w roku 1927.

W MINISTERSTWIE PRZEMYSŁU I HANDLU odbyła się specjalna konferencja w sprawie ułatwienia eksportu dla lnu polskiego. W konferencji uczestniczyli przedstawiciele rządu oraz interesowane czynniki rządowe.

POŁOŻENIE W PRZĘDZALNICTWIE BAWEŁNIANEM nie doznało żadnej poprawy. Pięćset tysięcy robotników, którzy grozili strajkiem jutro porzuca istotnie pracę. Właściciele fabryk włókienniczych przyznali robotnikom podwyżkę płac w wysokości 12 i pół proc., na co się robotnicy nie zgodzili. Rokowania w tej sprawie będą podjęte w końcu przyszłego tygodnia. Prawdopodobne straty właścicieli fabryk wynoszą około miljona funtów szterlingów.

W ZWIĄZKU Z PODNIESIENIEM CEN CUKRU wystąpili robotnicy cukrowni z akcją o podwyżkę płac. Robotnicy cukrowniczy domagają się 15 proc. dodatku do pensji.

OGŁOSZENIE.

Opierając się na Rozporządzeniu Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 31 sierpnia 1926 roku o zabezpieczeniu podaży przedmiotów powszedniego użytku (Dz. U. R. P. Nr. 91, poz 527), Rozporządzeniu Ministra Spraw Wewnętrznych z dnia 19 lipca 1928 roku o regulowaniu cen przetworów zbóż chlebowych, mięsa i jego przetworów oraz cegły (Dz. U. R. P. Nr. 87, poz 761) Rozporządzeniu Wojewody Łódzkiego z dnia 8 kwietnia 1929 roku, oraz na opinji Komisji do badania cen, wyrażonej na posiedzeniu w dniu 27 lipca 1929 roku — niniejszem podaję do wiadomości mieszkańcom miasta Łodzi, co następuje:

Uchwałą Magistratu m. Łodzi Nr. 836 z dnia 29 lipca 1929 roku zostały wyznaczone następujące ceny maksymalne (najwyższe):

Na mięso wołowe, baranie i cielęce za 1 kg.

w hurcie:		w detalu:	
wołowina norm. I gat.	zł. 2.65	wołowina norm. I gat.	zł. 3.—
wołowina norm. II gat.	2.20	wołowina norm. II gat.	2.50
wołowina koszerna II gat.	2.85	wołowina koszerna I gat	4.20
wołowina okszerna II gat.	2.85	wołowina koszerna II gat.	3.40
baranina normalna	2.95	baranina normalna	3.40
baranina koszerna	3.45	baranina koszerna	4.10
cielęcina normalna	2.70	cielęcina normalna	3.10
cielęcina koszerna	2.70	cielęcina koszerna	3.20
		wołowina norm. I gat bez kości	3.60
		wołowina norm. II g. bez kości	2.80
		polędwica wołowa	4.10

W myśl par. 10 zacytowanego wyżej Rozporządzenia Ministra Spraw Wewnętrznych winni żądania lub pobierania cen wyższych od wyznaczonych będą ukarani przez władzę administracyjną I instancji według art. 4 i 5 zacytowanego wyżej Rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej **aresztem do 6 tygodni lub grzywną do 10.000.— złotych**, o ile dany czyn nie ulega surowszemu ukaraniu w myśl innych ustaw karnych.

Wyżej wyznaczone ceny maksymalne obowiązują na terenie m. Łodzi od dnia następnego po ogłoszeniu

Łódź, dnia 30 lipca 1929 roku

Prezydent m. Łodzi
(—) B. Ziemięcki

BANK Handlowy w Łodzi
Spółka Akcyjna

ma zaszczyt zawiadomić pp. Akcjonarjuszów, że na zasadzie art. 108 Rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 17 marca 1928 r. o prawie bankowem (Dz. U. R. P. Nr 34, poz. 321) i zgodnie z uchwałą Nadzwyczajnego Zgromadzenia Walnego Akcjonarjuszów Banku z dnia 19 grudnia 1928 roku, zatwierdzoną przez Ministerstwo Skarbu pismem z dnia 13 lipca 1929 r. Nr. D. II 493/3, akcje Banku pierwszych trzech emisyj po zł. 25.—, wartości nominalnej zamienia się na akcje 100 złotowe, a mianowicie w stosunku jednej akcji 100-złotowej wartości nominalnej za 4 dawne akcje po zł. 25.—, wartości nominalnej.

Akcje wyżej wymienionych emisyj będą przyjmowane do skonwertowania od dnia 16 sierpnia 1929 roku w Banku Handlowym w Łodzi i jego Oddziałach: w Waszawie, Lublinie, Radomiu i Kielcach, oraz „Coommerc- & Privat Bank, Akt.-Ges." w Berlinie.

Dziś premjera wielkiego monumentalnego dramatu p. t.

OJCIEC SERGJUSZ

Wspaniały film miłości i poświęcenia podług nieśmiertelnej powieści Hr. Lwa Tołstoja.

W roli tytułowej **Iwan Możżuchin** w roli kobiecej **Natalja Lisienko.**

Kino-teatr „PALACE" Piotrkowska 108

„CZARY" Kino w ogrodzie Cegielniana 34

KINO SPÓŁDZIELNI Ul. Sienkiewicza 40.

Dziś i dni następnych

„CZŁOWIEK ŚMIECHU"

Potężne arcydzieło filmowe, osnute na tle powieści VICTORA HUGO „L'HOMME QUI RIT"

W rolach głównych: CONRAD VEIDT, MARY PHILBIN i in.

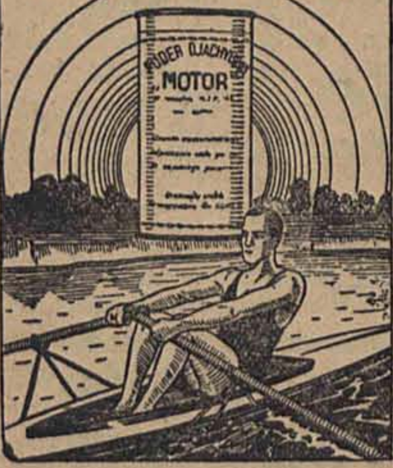
Kino w ogrodzie!!!

Następny program:
„Śpiewaczka ulicy Rosita"
W roli głównej MARY PICKFORD.
Film będzie ilustrowany ŚPIEWEM

Początek seansów w dni powszednie z wyjątkiem sobót, o g 4-ej pp. zaś w soboty, niedziele i święta o g. 2 po poł. Ostatni seans o godz. 10 w.

NA I-szy SEANS CENY MIEJSC ZNIŻONE.

PUDER DJACHYLOWY „MOTOR" PRZECIW ODPARZENIOM



MŁYN elektro-motorowy w Łodzi

(automat) z kompletnem urządzeniem w ruchu wraz z wprowadzoną klijentelą oddam w dzierżawę, lub też przyjmę spólnika z nieco kapitałem. Wiadomości bliższe zasięgnąć można pod Nr. tel 68-21.

Dr. med. S. Kantor

specjalista chorób wenerycznych, skórnych, włosów i moczopłciowych. Leczenie lampą kwarcową i promieniami Rentgena
PIOTRKOWSKA 144 RÓG EWANGELICKIEJ.
Wejście Ewangelicka 2, Telefon 29-45.
Przyjmuje od 8—2 i od 5—8 w. Dla pań oddzielna poczekalnia.

Poradnia Weneroloniczna
Lekarzy-specjalistów
Zawadzka 1.

Czynna od 8 rano do 9 wieczór.
Od 11—12 i 2—3 przyjmuje lekarz-kobieta
W niedziele i święta od 9—2 pp.
Leczenie chorób:
Wenerycznych, moczopłciowych i skórnych.
Badanie krwi i wydzielin na syfilis i tryper
Konsultacje z neurologiem i urologiem
Gabinet światło-leczniczy
Kosmetyka lekarska.
Oddzielna poczekalnia dla kobiet.
Porada 3 złote.

Doktór P. Klinger

choroby weneryczne, skórne i włosów
ANDRZEJA 2. TEL. 32-28.
Leczenie lampą kwarcową, analizy krwi i wydzielin Przyjmuje codziennie od 11—1 i od 5—8 w. w niedziele i święta od 10 do 12. Oddzielna poczekalnia dla pań.
Od 1—2 w Lecznicy (Piotrkowska 62)

Poszukiwany Majster szewcki
zdolny do kierowania większym oddziałem
Oferty sub. „Sp. Akc." do biura ogł. S. Fuchsa Łódź, Piotrkowska 50

Kto chce zachować swoje zdrowie
powinien używać tylko
PRIMEROS PREZERWATYWY
Jedyne antyseptycznie spreparowane.

Gabinety Kosmetyki Lekarskiej
D-ra MARJI LEWINSONOWEJ
Cegielniana 6, front I p., telefon 43-63

Dr. med. St. Praport
Gdańska 77 a
telef. 8-95
ginekolog - urolog
Choroby kobiece i dróg moczowych.
Przyjmuje od 3—7 po poł.

Dr med S. Neumark
Choroby skórne i weneryczne, leczenie lampą kwarcową
Moniuszki nr. 5
tel. 70-50.
Przyjmuje od 11-1 i od 5-8 panie od 5-6.

Ogłoszenia drobne.

Kupno i sprzedaż

BIŻUTERJE kupuje. Pełna wartość płacę. Solidne traktowanie „Preciosa" Piotrkowska 123. w podwórzu.

WYKWINTNA bieliznę damską, męską, pończochy, skarpetki, rękawiczki, trykotaże I i II gatunku poleca firma „Bon - Ton" Zielona 6.
Uwaga! przyjmuje się wszelkie reperacje jedwabnych pończoch. Ceny przystępne 30

MAŁY budynek fabryczny i dom mieszkalny — 3 pokoje z kuchnią, do sprzedania z powodu wyjazdu. Wiadomość ul. Żeromskiego 59 u gospodarza między 12 a 2 godz. 30

JAPOŃSKIE szkło do pokrycia konserw poleca skład papieru I. Woźnica, Piotrkowska 126 tel. 25-74. 1

JEST do sprzedania zakład fryzjerski damsko - męski z powodu wyjazdu natychmiast Kilińskiego 151.

BIURKA gabinetowe i łóżka dębowe najnowszy fason, bardzo tanio do sprzedania. Piotrkowska 189 II podwórze. Stolarnia.

KUPIĘ plac niewielki, ewent z małym domkiem. Oferty „Śródmieście", „Republika".

SAMOCHÓD osob. „Fiat" torpedo na chodzie tanio do sprzedania. Polwi., Narutowicza 3.

Posady

MANICURZYSTKA poszukiwana od zaraz. Zawadzka 22, fryzjer Gulder.

POTRZEBNI chłopcy do bufetu. Wiadomość bufet I II kl. Łódź - Kaliska.

STAŁE dochody. Najwyższe prowizje otrzymują panowie zaprowadzeni u klijenteli prywatnej. Dobra egzystencja dla urzędników kontrolerów. Najlepsza możność zarobkowania. Nowo zaprowadzony dział [illegible] miejsc. Zgłaszać więc natychmiast pod „Fixum" do Tow. Reklamy Międzynarodowej j. r. Rudolf Mosse, Kraków, Zyblikiewicza 16.

CHŁOPIEC potrzebny w składzie lamp. Piotrkowska 37.

INTELIGENTNA panienka przyjmie półdniową kondycję. Kwalifikacje. Tel. 38-31.

CHCESZ otrzymać posadę? Musisz ukończyć kursy fachowe, korespondencyjne profesora Sekułowicza Warszawa, Żórawia 42 Kursy wyuczają listownie: buchalterji, rachunkowości kupieckiej, korespondencji handlowej, stenografji, nauki handlu, prawa, kaligrafji, pisania na maszynach, towaroznawstwa, angielskiego, francuskiego, niemieckiego, pisowni oraz gramatyki polskiej. Po ukończeniu świadectwa. Żądajcie prospektów.

PANNA, biegle pisząca na maszynie, z wszechstronną znajomością języka polskiego, potrzebna do biura próśb. Pożądana znajomość niemieckiego i ustaw podatkowych. Oferty pod „Pracowita" do administracji „Republiki".

EKSPEDJENTKA fachowa potrzebna zaraz „Futtropol". Bydgoszcz. Stary Rynek 27, warunki dobre. 3. 8.

Lokale

DO WYNAJĘCIA pokój z kuchnią, wprost od gospodarza. Szpitalna 16, Widzew. 1. 8

SALON z przedpokojem, pianinem, elektrycznością, gazową maszynką, wygódką — wynajmę. Zawadzka 29, mieszkanie 3.

POSZUKUJĘ dwu - pokojowe mieszkanie z kuchnią oraz wygodami. Oferty sub „Słoneczne". 30

POKÓJ duży umeblowany i mały częściowo umeblowany od zaraz do wynajęcia. Sienkiewicza 37, m. 38.

POKÓJ umeblowany z oddzielnem wejściem do wynajęcia. Żeromskiego 27. m. 18. Wiad. od 1 do 4.

ODDAM pokój umeblowany, wejście ze schodów, okno na ogród, młodemu człowiekowi izraelicie. Wiadomość Kliger, Kilińskiego 120, II piętro, od godz 11—5, 8—11 wiecz.

POKÓJ z kuchnią do wynajęcia na stałe w Rudzie Pabj., Pańska 12, u gospodarza.

PRZYJMĘ na mieszkanie jednego lub dwóch panów Leszno 30 m. 2 (plac g. Hallera), dojazd tramwajem 17.

PRZYJMĘ 2-ch panów na mieszkanie. Gdańska 21, m. 19.

DO WYNAJĘCIA pokój umeblowany. Nawrot 2, III brama, front, II p. m. 31, od godz. 2.

POKOJU ładnie umeblowanego z wygodami, możliwie z całodziennem utrzymaniem poszukuje młode bezdzietne małżeństwo. Oferty do adm. „Republiki" sub „Inżynier"

DOLARÓW 300 do 500 dam rocznego komornego za komfortowe 3—4 pokoje we mieszkanie. Oferty „Bez odstępnego" do „Republiki".

POKÓJ frontowy słoneczny, umeblowany z osobnem wejściem odnajmę. 1-go Maja 37, m. 19, od 2—4 godz. 1 8

DO WYNAJĘCIA pokój frontowy umeblowany lub bez. Wiadomość 6-go Sierpnia 30, m. 9. 1. 8

LOKAL duży, nadający się na wszelkiego rodzaju przedsiębiorstwa w centrum miasta z urządzeniem, telefonem do odstąpienia. Oferty sub „D. A." 31

Letniska

NA LETNISKO przyjmie jedną lub dwie osoby przy inteligentnej izr. rodzinie, pokój oddzielny. Oferty do „Republiki", Nr. „150".

Rozmaite.

GŁUCHOTA uleczalna. Fenomenalny wynalazek Eufonja zademonstrowany specjalistom. Sami się wyleczycie z przytępionego słuchu, szumu i cieknięcia z uszów Liczne podziękowania Pouczającą broszurę na żądanie wysyła bezpłatnie Eufonja. Liszki koło Krakowa. 30

LEKARZ - dentysta przyjmie zastępstwo na sierpień. Oferty sub „Lekarz".

A. A. A. BIURO Próśb i Zleceń C. Karśnickiego w Łodzi, 11-go Listopada 5 (Konstantynowska), istniejące od lat 20-tu, załatwia wszelkie sprawy do władz sądowych, wojskowych, administracyjnych, komunalnych i redaguje

CHOROBY serca Basedow astma Sanatorjum „Salus" D-ra Kupczyka. Kraków, Szujskiego.

BEZPŁATNIE! Napisz imię, nazwisko, miesiąc urodzenia, otrzymasz darmo broszurę, określenie charakteru, zdolności, przeznaczenia. Poznasz kim jesteś, kim być możesz. Adresuj: Warszawa, Redakcja „Wiedza Tajemna", skrzynka pocztowa 571 Załączyć znaczek pocztowy na przesyłkę. 26

Matrymonialne

„PRZYSZŁOŚĆ" proszę odebrać list Poste Restante.

PAN J. M. 100 Ofertę dopiero 27. 7. otrzymałam. Uprzejmie proszę o wiadomość sub „Konwersacja 5".

Zagubione dokum.

ZGINAŁ kwit kaucyjny Elektr. łódzkiej, wyd. w grudniu r. ub. na imię L. Rubinstein. Wólczańska 79, Kwit zostaje unieważniony.

DNIA 26 b. m. przy tramwaju w Ozorkowie zaginęła torebka wraz z dwoma paszportami na imię Teofili Bruksztajnowej i Heleny Juraszczyk

UNIEWAŻNIA się następujące zagubione weksle: wystawca: A. Fajtlowicz za Nr. 7618, płatny 26. 7., zlecenie I. Fleiszhaker, zł. 127. Łódź, ul. Wolborska 16. Wystawca: A. Fajtlowicz za Nr. 7619, płatny 29. 7., zlecenie I. Fleiszhaier, zł. 156, Łódź, ul. Wolborska 16. Powyższe dwa weksle in blanco. Wystawca: Herman Dolan za Nr. 7620, płatny 29. 7., zł. 100, Łódź ulica Wileńska 11, zlecenie I. Fleiszhaker, Biankiet zł 300, wystawca Bryskin I Ciechanowski i I. Szur.

ZGUBIONO na przystanku tramwajowym Łódź—Pabianice — Plac Reymonta w niedzielę, dnia 28 lipca b. r. portfel, zawierający między innemi dokumentami 2 weksle: 1) na zł. 500, wyst. Magistrat. Tomaszowa, zlec Szteinberg, 2) na zł. 40. o łask. zwrot których upraszam pod adr.: P. I. Landau, Piotrkowska 71, dla inż Lichtenstein, gdyż dla znalazcy weksle te nie przedstawiają wartości wobec poczynionych już zastrzeżeń.

EMIL Szerfer, zam. wieś Gałkówek gm. Gałkówek, pow. Brzeziny, zagubił książeczkę wojskową i kartę powołania, wydaną przez P. K. U. Łódź. 1 8

ZAGINAŁ weksel na zł. 100, płatny 28 listopada 1929 roku, z wystawienia S. Hecińska, Narutowicza 21. Weksel niniejszy unieważniam. H. Żabner, Zgierska 14.

SZYPPER i syn, zamieszkały Przejazd 100, zagubił numer od wozu 25.67 30

ADAM Białkowski zagubił kartę wojskową, wydaną przez P. K. U. powiat Łódź.

Nauka i wychowanie

MADEMOISELLE Marie enseigne anglais, francais, allemand. Traugutta 2, I front.

UDZIELAM lekcji matematyki, języka niemieckiego. Piotrkowska 103, m. 37. 31

Redakcja i Administracja, Piotrkowska 49. Godziny przyjęć Redakcji 6—7 po poł. Telefon Administracji 22-14. Telefony Redakcji: 27-24, 36-43, 36-41.

Prenumerata „Ilustrowanej Republiki" ze wszystkimi dodatkami wynosi w Łodzi zł. 5.60 za odnoszenie do domu 40 gr., z przesyłką pocztową w kraju zł. 6.50, zagranicą zł. 10. „Express" i „Republika" wraz z odnoszeniem 9.00 złotych

Ogłoszenia: ZWYCZAJNE: 10 gr. za wiersz milimetrowy (na stronie 10-szpalt.) W TEKŚCIE: 40 gr. za wiersz milimetrowy na stronie 4-szpalt.) NEKROLOGI: 30 gr za wiersz mil. (na str. 4-szp.) Zarecz. i zaślub. po tekście 10 zł. miejsce zastrzeżone specjalna dopłata. Zamiejscowe o 50 proc zagraniczne o 100 proc. drożej Za terminowy druk ogłoszeń administracja nie odpowiada. Ogłoszenia specjalne o 50 procent drożej Drobne 12 groszy. — Najmniejsze zł. 1,20, poszuk. pracy 10 groszy.

Wydawca: Władysław Polak. Redaktor: Wacław Smólski. W drukarni „Republiki" sp. z ogr. odp. Piotrkowska 49 i 64.